DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, sobota 2 kwietnia 1938 Nr. 92

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok zasądzający w procesie dr Drobnera

KOŁO PARLAMENTARNE O. Z. N. DO POLAKÓW ZAOLZANSKICH

Warszawa, 1. 4. PAT. O godz. 9 tej odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, pod przewodnictwem prezesa Koła sen. Dąbkowskiego. Na posiedzeniu był obecny szef Obozu gen. bryg. St. Skwarczyński, szef sztabu płk. dypl. Z. Wenda i kierownicy oddziałów sztabu.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru „sekcji zagadnieniowych" na czele których stanęli: sekcja oświatowa — poseł A. Sarnecki, sekcja wiejska — pos. St. Kielak, sekcja samorządu gospodarczego — pos. B. Sikorski, sekcja spraw narodowościowych — pos. W. Wielhorski, sekcja pracy — pos. T. Gdula, sekcja gospodarcza — pos. Z. Sowiński, sekcja Polaków zagranicą i migracyjna — pos. Tomaszkiewicz oraz sekcja samorządu miejskiego — pos. St. Ostrowski.

Po dokonaniu wyboru sekcji referat organizacyjny wygłosił szef sztabu O. Z. N. płk. Wenda, po czym odbyła się dyskusja w toku której działacze terenowi zgłosili m. in. swoje dezyderaty. Następnie wygłosił przemówienie szef Obozu gen. St. Skwarczyński.

Na zakończenie obrad członkowie Koła uchwalili następującą rezolucję:

„Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło Parlamentarne OZN. z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków".

Szczegóły obrad parlamentarzystów O. Z. N.

„Pomieszanie pojęć" w sprawie żydowskiej. -- Stosunek do Stronnictwa Ludowego i do młodzieży

Warszawa 1. 4. (Sin.) Od godz. 9 rano do 2 po południu obradowało Koło Parlamentarne O. Z. N. na którym płk. Wenda wygłosił dłuższy referat o pracach organizacyjnych Ozonu stwierdzając m. in., że połowa Rady Naczelnej Ozonu zostanie wybrana przez Rady Okręgowe, a połowa będzie nominowaną.

Po jego przemówieniu rozwinęła się dość długa dyskusja, która sprowadziła do trzech zagadnień: stosunku do Stronnictwa Ludowego, do młodzieży i do kwestii żydowskiej. Przemawiali kolejno różni posłowie, którzy wskazali na wzrost ruchu ludowego w Polsce, na konieczność ustalenia stosunku wobec tego ruchu, na zapowiedziane uroczystości racławickie i na postulaty, wysunięte przez ostatni kongres ludowców. Przy sposobności omawiano również statnie rozruchy organizowane przez prawicę przy pomocy młodzieży.

W dyskusji zabrał mi in. głos senator Serożyński, którego przemówienie wywołało pewną wesołość na sali. Mianowicie oświadczył on: w kwestii żydowskiej — mam wrażenie — istnieje pewne pomieszanie pojęć. Byłem w sklepie żydowskim i dano mi towar żydowski. Prosiłem wobec tego o wyroby polskie i dano mi je. Byłem następnie w sklepie polskim i dano mi wyroby żydowskie. Prosiłem o wyroby polskie wtedy mi oświadczono, że ich nie mają. W głowie mi się miesza od tego pomieszania pojęć — oświadcza sen. Serożyński.

Następnie zabrał głos szef. O. Z. N. generał Skwarczyński, który m. in. oświadczył co następuje: Stosunek do Stronnictwa Ludowego jest u nas wyraźny. O powrocie Witosa nie ma mowy. Powinniśmy dążyć do współpracy z masami chłopskimi, ludowymi, do pozyskania mas ludowych. Rada Naczelna będzie nosić również charakter demokratyczny i ludowy, czego najlepszym dowodem będzie powołanie m. in. znanego działacza ludowego Błożeja Stolarskiego, sen. Roga, sen. Malinowskiego z dawnego „Wyzwolenia" i sen. Malinowskiego należącego dawniej do PPS. W stosunku do młodzieży oczywiście nie przelicytujemy prawicy, ale powinniśmy krok za krokiem dążyć w naszej działalności do pozyskania pewnych grup młodzieżowych. Stosunek do mniejszości narodowych słowiańskich musi się opierać na lojalniej współpracy.

Dalsze szczegóły przemówienia generała Skwarczyńskiego zostały określone jako poufne.

Zatwierdzony wyrok śmierci na policjanta żydowskiego w Jerozolimie

Sprawa oprze się o instancję kasacyjną w Londynie

Jerozolima, 1. 4. ŻAT. Sąd Apelacyjny w Jerozolimie zatwierdził dziś wyrok śmierci wydany w dniu 28 stycznia br. przez cywilny sąd karny w Haifie na policjanta żydowskiego Mordechaja Schwarza, oskarżonego o zabójstwo policjanta arabskiego Mustafa Huri, popełnione w pierwszych dniach września ub. r. Komplet sądzący składał się z trzech sędziów.

Przewodniczący trybunału sędzia Coppeland oświadczył, że jego zdaniem prokuratura dostarczyła dość dowodów na okoliczność, że Schwarz jest winien dokonania mordu z premedytacją i zimną krwią. Zdanie przewodniczącego podzielił sędzia asesor Green. Opinii tej sprzeciwił się sędzia asesor Frumkin, który zgłosił votum separatum. Wobec tego wyrok śmierci zatwierdzony został dwoma głosami przeciwko jednemu. Obrona Schwarza zapowiedziała odwołanie się do instancji kasacyjnej, jaką jest Privy Council w Londynie.

I. SCHWARZBART

CO BĘDZIE Z PALESTYNĄ?

Zamianowanie czwartego członka angielskiej „Komisji podziałowej“ w sprawie Palestyny jest oznaką, że termin wyjazdu tej Komisji zbliża się poważnie. Okolicznością, która w tej chwili wyjazd ten odracza jest bezsprzecznie wyczekiwanie na rezultat pertraktacyj angielsko włoskich. Będą one bowiem bezpośrednio lub pośrednio miały wpływ na wybór drogi, jaką Anglia obierze w sprawie Palestyny. I dlatego Anglia czeka. Trudno dziś przewidzieć, w jakim kierunku wybór drogi nastąpi. To bowiem zależy od odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim sensie Palestyna będzie integralną częścią ewentualnego układu angielsko włoskiego. Na ogół możnaby postawić taką prognozę: Jeśli dojdzie do generalnego porozumienia Anglii z Włochami, to Włochy zaprzestaną podsycać antysyjonistyczną akcję arabską i Anglia będzie mogła liczyć się mniej z naciskiem arabskim w swoich decyzjach palestyńskich. Jeśli przyjdzie do rozbicia układów, Włochy bezsprzecznie spotęgują swoją pomoc dla terrorystów arabskich w Palestynie, wzmocnią swoją działalność polityczną w Saudii i w Jemenie, poprą wydatniej pracującą konspiracyjnie, a obliczoną na dalekie plany antyangielską propagandę niemiecką w Syrii i w Iraku, a wówczas, Anglia, chcąc sparaliżować tę akcję będzie miała tylko dwie drogi: siłą zgnieść bunt arabski, albo pójść na ustępstwa wobec Arabów. Sądząc po jej dotychczasowym systemie polityki, wybierze raczej drogę drugą, a wówczas staje przed nami niebezpieczeństwo, iż część tych ustępstw obejmie także sprawę Palestyny.

Za słusznością tych przypuszczeń przemawia także to, co się obecnie dzieje w Palestynie. Terror arabski nie ustał, bo Włochy go podsycają, aby w toku pertraktacyj wzmocnić nacisk polityczny na Anglię i uczynić ją podatniejszą w innych, dla Włoch istotnych dziedzinach. Anglia zaś mimo iż nowy Wysoki Komisarz rządzi już od wilku tygodni, dalej kontynuuje swoją politykę... bezradności wobec terroru arabskiego, właśnie dla tego, bo ta druga droga, droga ustępstw i łagodności tu i ówdzie tylko przerywanej represjami jest wytyczną obecnej polityki angielskiej, nie tylko w Europie ale i na Bliskim Wschodzie. Nie trzeba wcale być fachowcem, wystarczy mieć respekt dla potęgi Anglii, aby zrozumieć, że Anglia zlikwidowałaby terror arabski, może nie gładko, ale nie mniej skutecznie, gdyby rzeczywiście chciała. Wszak Anglia nie chce nawet na razie korzystać z gotowości Żydów do czynnej i zorganizowanej obrony kraju. Nie chce, bo właśnie — nie chce.

Powyższy bieg myśli wychodzi z założenia, że sprawa Palestyny nie jest dla polityki włoskiej zagadnieniem istotnym. Innymi słowy, że Włochy nie będą się od Anglii w obecnych pertraktacjach ultymatywnie domagały likwidacji polityki prosyjonistycznej przez Anglię.

Do założenia tego dochodzimy nie bezpodstawnie. Raczej na podstawie następujących rozważań. Polityka Mussoliniego jest nawskróś realistyczna. Jej bezpośrednim celem jest ugruntowanie Imperium rzymskiego i stworzenie takich warunków, aby Włochy mogły spokojnie Imperium to uważać za zabezpieczone. Pod względem terytorialnym Włochy są obecnie nasycone, jeśli nie przesycone, a teraz trzeba im dłuższego okresu czasu, aby strawić Libię i Abisynię. To zabezpieczenie Włochy uważać będą za dostateczne, jeśli politycznie uzyskają układ z Anglią, w myśl którego ze strony Anglii nie będzie im groziło ani militarnie, ani gospodarczo zdławienie, jeśli Włochy uzyskają odpowiednią równowagę flot na Morzu Śródziemnym, uznanie podpoju Abisynii de iure, choćby przy zagwarantowaniu pewnych uprawnień gospodarczych dla Anglii w tak ważnym dla Anglii okręgu jeziora Tana, jeśli uzyskają pewność swobodnego przejazdu przez Kanał Sueski i pewność, że z Adenu nie grozi nic Abisynii, to ich cel polityczny będzie w tej chwili osiągnięty. Widać stąd, że Palestyna nie leży na linii, która ten włoski cel polityczny ma zabezpieczyć. Ponieważ zaś porozumienie jest do pomyślenia tylko w drodze wzajemnych ustępstw, a baza palestyńska ma dla Anglii w przeciwieństwie do Włoch istotne znaczenie tak ze względu na angielską linię lotniczą do Indyj jak wreszcie ze względu na ewentualny szlak asekuracyjny Gaza—Akaba, przeto prawdopodobnym się staje, że Włochy nie będą miały interesu w tym, aby żądać od Anglii likwidacji jej pozycji w Palestynie, a natomiast Anglia będzie miała interes w tym, aby tej pozycji nie uważać za przedmiot ustępstw.

Na wyklarowanie się właśnie takiej sytuacji zdaje się Anglia czekać i dlatego zwleka z jasnymi pociągnięciami w sprawie Palestyny, a w konsekwencji też z wysłaniem komisji podziałowej.

W tym oświetleniu widzimy, w jak zawiły splot interesów angielsko-włoskich na Bliskim Wschodzie wpleciony jest zagadnienie Palestyny. W tym też świetle promuzułmańskie czy proarabskie hasła Włoch i jej antysyjonistyczne enuncjacje ostatnich czasów są tylko środkiem okrążającej Anglię strategii, a znaczenie tych pociągnięć osłabnie natychmiast, gdy tylko Włochy osiągną w pertraktacjach swój główny cel imperialny na najbliższy czas. Wojenne mowy Mussoliniego, nie pozbawione pewnej teatralnej przesady, jeśli uwzględnimy obiektywną sytuację gospodarczą Włoch są także tylko jednym ze środków reżyserii politycznej, której wartość rzeczywistą Wielka Brytania zapewne trzeźwo oceni. Włochy zdają sobie zresztą także sprawę z tego, że na wypadek konfliktu zbrojnego z Anglią na Bliskim Wschodzie Anglia będzie miała i Turcję i Egipt po swojej stronie, a wystarczy się przypatrzeć na rozsiane pozycje Wielkiej Brytanii na półwyspie arabskim, aby dojść do przekonania, że Anglia wcale nie jest bezbronną wobec arabskiej prowłoskiej dywersji na tym półwyspie. Tym bardziej leży w interesie Włoch dojść do porozumienia z Anglią, aby móc spokojnie eksploatować wyniki bodboju Abisynii i umocnić nowe imperium.

Wszystko to wskazuje — tak się wydaje — na to, że Włochy pozostawią Anglii swobodę na odcinku palestyńskim, dla niej nie istotnym, nawet wtedy, gdybyśmy przyjęli, że Włochy próbować będą pewnego nacisku w sprawie Palestyny, jako ideowy eksponat Watykanu czy kombatant Niemiec. Cicho wznawia się bój konkurencyjny między Niemcami Hitlera a Wielką Brytanią o drogę przez kraje arabskie ku Indiom. To też dla Anglii głębszy sens i cel osiągnięcia porozumienia z Włochami w tym właśnie leży, aby przeciągć kooperację niemiecko-włoską w tym żywotnym dla Imperium brytyjskiego pasażu. To nas prowadzi do wniosku, że Anglia w układach swych z Włochami za wszelką cenę wywalczy dla siebie zupełną swobodę ruchów w Palestynie.

Staje przeto przed nami pytanie: w jakim kierunku wykorzysta Anglia tę swobodę ruchów pod kątem widzenia naszych, syjonistycznych celów?

Nie jesteśmy w stanie dziś na to pytanie dać odpowiedzi. Ale czy trzeba podkreślać, że kierownictwo ruchu syjonistycznego nie przypatruje się biernie wypadkom? Czy trzeba aż zapewniać, że z najwyższym natężeniem sił, stojących nam do dyspozycji zmierza ona do tego, aby kierunek polityki angielskiej był dla nas najkorzystniejszy?

Wszelka niedowarzona i czupurna apodyktyczność w tej dziedzinie, identyfikująca własną energię fonetyczną z... rzeczywistością zasługuje co najwyżej na wyrozumiałość ze względu na dobre intencje takiej dziecinnej „polityki“.

A wreszcie — czy trzeba podkreślać, że kierownictwo naszej polityki jest owiane wolą nierezygnowania z żadnych naszych uprawnień historycznych?

Staliśmy zawsze na stanowisku, że fundamentalnym założeniem naszej polityki w obecnych, nie wymiaginowanych, ale realnych warunkach jest stworzenie w sferach kierowniczych Wielkiej Brytanii przeświadczenia o zbieżności polityki angielskiej ze syjonizmem na odcinku palestyńskim.

Ta zbieżność jest w sferach angielskich coraz silniej doceniana. Trudno przytaczać dowody na to. Nie dlatego, jakoby ich nie było.

Ale jeden dowód godzi się przytoczyć choćby z ostatnich dni.

Jest nim zgoda — mozolnie wywalczona, ale wywalczona zgoda rządu mandatowego na założenie nowej kolonii żyd. Hennita na granicy palestyńsko-libanońskiej. Ta zgoda ma swoją wymowę polityczną.

Nie jesteśmy jednak wyłącznymi gospodarzami i sternikami polityki, która rozstrzyga o losach Palestyny. Ale przez należytą politykę i rozbudowę naszych pozycyj staliśmy się i jesteśmy realnym współczynnikiem tej polityki.

To jest gwarancją — o ile w polityce istnieją gwarancje — że w kłębowisku trudności syjonizm wyrąbie w rezultacie Palestynę dla narodu żydowskiego.

Ale obok takich punktów jak Hennita muszą powstać dalsze punkty. Choćby to nie wiedzieć ile ofiar pochłonęło.

Szybko, prędko, bezzwłocznie..

Gnuśność ostatnich dwudziestu lat trzeba naprawić gorączkowo, bo los ostrzega.. Gorzko płacimy za tę gnuśność naszych możnych i sytych..

Dnie Postu są przepiękną akumulacją naszej niezniszczalnej wiary, ale w epoce Hitlerów i Mussolinich nie ma.. cudów.

Trzeba sobie swój los samemu wyrąbać..

A w takiej właśnie epoce żyjemy, choćbyśmy marzyli o innej..

Dlatego dobrze się dzieje, że kroczymy drogą ofiar, ofiar krwi i mienia, ofiar, które na pytanie: co będzie z Palestyną? — same przygotowują i tworzą dzień w dzień odpowiedź: Palestyna staje się żydowską!

Petycja w sprawie Żydów austriackich napotyka w Genewie na trudności -- prawne...

Genewa 1. 4. ŻAT. Sprawa petycji Światowego Kongresu Żydowskiego o sytuacji ludności żydowskiej w Austrii napotyka na poważne trudności prawne. Zgodnie z procedurą, taka petycja ma być zkomunikowana przede wszystkim zaiteresowanemu rządowi. Austria jednak nie jest członkiem Ligi Narodów. W chwili obecnej petycja żydowska jest przedmiotem badań sekcji prawnej sekretariatu Ligi.

Dookoła inicjatywy Hulla

Londyn, 1. 4. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację poselską podsekretarz stanu Buttler oświadczył, że zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie pomocy dla uchodźców z Austrii rozpatrywane jest przez rząd angielski przychylnie i należy się spodziewać, że odpowiedź angielska będzie dana w dniach najbliższych.

* * *

Londyn, 1. 4. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare przyjął dziś delegację Board of Deputies. Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z traktowaniem uchodźców żydowskich z Austrii.

Gdzie odbędzie się konferencja?

Nowy Jork, 1. 4. ŻAT. „New York Times“ podaje, że rządy Szwecji i Chili zgłosiły akces do inicjatywy Hulla w sprawie pomocy uchodźcom z Austrii. Z odpowiedzi rządu francuskiego w tej sprawie wynika, że rząd amerykański pierwotnie proponował odbycie konferencji komitetu pomocy uchodźcom w jednym z miast szwajcarskich.

Nakaz odebrania obywatelstwa honorowego arcyksięciu Ottonowi

Wiedeń, 1. 4. PAT. Gauleiter Buerckel w piśmie, wystosowanym do namiestnika Seyss Inquarta oświadczył m. in., iż obecnie po obaleniu „systemu Schuschnigga z jego legitymizmem” obywatelstwa honorowe gmin i miast austriackich, nadane Ottonowi Habsburgowi winny być zniesione.

Ci dopiero będą hulać!

Wiedeń, 1. 4. PAT. Dziś przybyła do Wiednia brygada legionu austriackiego, w skład której wchodzą uchodźcy polityczni z Austrii z okresu ostatnich kilku lat. Ludność zgotowała brygadzie entuzjastyczne przyjęcie.

Porozumienie angielsko-włoskie w sprawie Palestyny

Londyn, 1. 4. ŻAT. W londyńskich kołach politycznych podano dziś jako rzecz zupełnie pewną, że w toku angielsko-włoskich negocjacji osiągnięto już porozumienie w kwestiach, związanych z Palestyną i kompleksem zagadnień z tym związanych.

W chwili obecnej rzeczoznawcy obu stron zajęli się sformułowaniem punktów, objętych porozumieniem.

Krwawe wybory w Egipcie

Zwycięstwo rządu, klęska Wafdystów. — 6 trupów, kilkunastu rannych

Kair 1. 4. PAT. Po północy ogłoszono oficjalne wyniki wyborów w Górnym Egipcie. Na 110 mandatów 80 przypadło kandydatom rządowym, zaś 6 mandatów zdobyli Wafdyści. W niektórych okolicach wystawiono tylko jedną kandydaturę. W ten sposób przeszło 14 kandydatów rządowych 6 niezależnych i jeden Wafdysta. Należy podkreślić porażkę wyborczą Zak el Arabi'ego, którą uznać należy za trzecią porażkę byłego premiera Nahas Paszy.

W niektórych okręgach doszło w czasie ożywionej agitacji przedwyborczej do bójek. W jednej miejscowości doszło do manifestacji przeciw Wafdystom. Z tłumu padły strzały tak, że policja musiała interweniować. Ogółem według wiadomości urzędowych, zginęło w ciągu dnia wczorajszego 6 ludzi, a kilkunastu odniosło rany.

Nagroda wdzięczności m. Lwowa

Lwów, 1. 4. PAT. W dniu wczorajszym w ratuszu lwowskim odbyło się posiedzenie komisji nagrody wdzięczności miasta Lwowa. Nagroda ta w kwocie 2.500 zł została ufundowana przez miasto Lwów dla osób szczególnie dla miasta zasłużonych. Tegoroczne nadanie jej jest pierwszym nadaniem.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Jana Weryńskiego.

Nagrodę wdzięczności miasta Lwowa przyznano przez aklamację Towarzystwu Uczestników Powstania z r. 1863.

Zaznaczyć należy, że na terenie Lwowa żyje jeszcze trzech weteranów z roku 1863.

Zwrotnice dla Jugosławii wykonywane w Chorzowie

Chorzów, 1. 4. PAT. W warsztatach przetwórczych huty „Piłsudski“ wykonywane są zwrotnice kolejowe dla kolei jugosłowiańskich. Wartość zamówienia sięga 2 miln. zł.

Złagodzono wyroki w sprawie strajku rolnego

Warszawa, 1. 4. (Sin) Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie odbyły się dwie sprawy odwoławcze w sprawie o zajścia strajkowe w pow. jarosławskim. W pierwszej instancji obaj oskarżeni: przewodniczący koła Stronnictwa Ludowego Wiciarz i student Czarnecki skazani byli po 2 lata więzienia za nawoływanie do czynów występnych. Sąd Apelacyjny obniżył Wiciarzowi karę do 6 miesięcy więzienia, Czarneckiego w zupełności uniewinnił.

Konferencje z działaczami ludowymi

Warszawa, 1. 4. (Sin) Posłowie z Małopolski Wschodniej i Środkowej odbyli konferencję z jednym z działaczy ludowych celem omówienia sytuacji politycznej na terenie Małopolski. Na konferencji tej ustalono pewne wytyczne działania idąc po linii naświetlenia położenia i nastrojów wsi małopolskiej. Konferencje odbywać się będą w dalszym ciągu.

Zawalił się gmach kasyna

Londyn, 1. 4. PAT. W Blackpool zawalił się będący w budowie gmach kasyna. Trzech robotników zostało zabitych, a dwóch odniosło rany.

Dalsze pogorszenie warunków dla narciarzy

Komunikat śniegowy Tow. Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego, ogłoszony przez Ligę Popierania Turystyki: Temperatura o godz. 7 rano w piątek 1 bm. na obszarze Karpat zachodnich wahały się w granicach od +12 st. do —2 st. Zachmurzenie było silne, deszcze i mglisto w górach wyżej 1600 m. Padał deszcz ze śniegiem. Zauotowano silne wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich. W Karpatach wschodnich temperatury wahały się od +15 do +2 st. Zachmurzenie silne ,mglisto, deszcze. Wiatry silne i porywiste z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Napływ ciepłych mas powietrza, opady deszczowe ostatnich kilku dni przyczyniły się do dalszego pogorszenia warunków śnieżno-narciarskich w górach. Warunki pogodowe złe, padają deszcze, mglisto.

W Tatrach wielkie niebezpieczeństwo lawin.

W najbliższych dniach pogoda zmienna z okresami pogody słonecznej.

Warunki śnieżno-narciarskie w Karpatach zachodnich są już obecnie bardzo złe. Możliwe warunki są na Pilsku, Babiej Górze, Turbaczu (długie podejścia piesze) oraz w Tatrach (dobre od około 1200 m.). W górach do wysokości 1600 m. pada deszcz. Śnieg mokry.

W Karpatach wschodnich warunki śnieżne dla narciarzy są podobne jak w Karpatach zachodnich ,a nawet nieco gorsze. Dobre tylko w partiach grzbietowych (wyżej 1200 m.).

PRZEGLĄD PRASY

Przez okulary zagranicy

Jedno z pism wprowadziło ostatnio bardzo ciekawą rubrykę p. t. „Czego PAT nie podaje“. Taka rubryka jest bardzo na czasie, bo jak już nieraz stwierdziliśmy, wiele wiadomości nie dochodzi do tej agencji prasowej, albo też po drodze „gdzieś“ ginie. Spoglądnijmy więc na pewne sprawy przez okulary zagranicy.

W związku z konfliktem polsko-litewskim rozpoczął się atak pewnej części prasy, atak na Francję, a w szczególności na prasę francuską za jej niewłaściwe stanowisko w sprawie tego konfliktu. Oficjalny „Temps“ pisze o tej sprawie:

Dobrze zrozumiały interes Polski pokrywa się całkowicie z interesem Litwy. Jest najzupełniej logiczną rzeczą, aby stosunki podjęte w atmosferze wzajemnego zaufania, sprzyjały szczęśliwej współpracy polskiej z blokiem państw bałtyckich. Dlatego też należy się szczerze cieszyć z takiego załatwienia sporu. Lecz na tym tle tym dziwniejsze jest stanowisko pewnej części prasy polskiej, wyzyskującej uregulowanie tej kwestii dla podjęcia przeciwko Francji kampanii, która jest nie tylko bezprzedmiotowa, ale grzeszy nawet brakiem dobrej woli.

Albo weźmy dla przykładu inny wypadek. Ileż to razy czyta się o upadku Francji, o nastrojach panicznych, o niemożności porozumienia się stronnictw francuskich. W tych dniach wielki pisarz francuski Romain Rolland, reprezentujący poglądy skrajnie lewicowe przyłączył się do odezwy 13 pisarzy francuskich, wypowiadających się za narodowym zjednoczeniem. Romain Rolland pisze:

„Nigdy nie było to zjednoczenie potrzebniejsze i ważniejsze niż w obecnej chwili, w której nietylko rozgrywa się los narodu, lecz także jego świętych dóbr, całej kultury światowej, która jest narażona w najbardziej wartościowych osiągnięciach, w jej godności i wolności. To co nie mogło być przed 30 laty przewidziane, następuje. Z cywilizacji zachodu wychodzą barbarzyńcy. Dziki zalew, czyhający niemal u naszych granic, pochłonął starą Austrię, zalewa część Hiszpanii, dobija się do bram Czechosłowacji i rzuca rękawicę wszystkim demokracjom. Otacza Francję od Morza Północnego do Morza Śródziemnego, od Wogezów po Alpy i Pireneje. Francji przypada na oczach świata zaszczytne zadanie stać się ostatnim kontynentalnym bastionem wolności. Stwórzmy więc jedność narodową, zawrzyjmy mimo sporów zawieszenie broni, albowiem wszyscy pragniemy pokoju na świecie, pokoju w pracy i sprawiedliwości.

Takie i tym podobne fakty nie są odosobnione. Przez okulary zagranicy można oglądać wiele dziwów i w Chinach i w Hiszpanii i na Węgrzech i w Czechosłowacji, dziwów, które ktoś przed nami skrzętnie ukrywa.

Nauka z Czechosłowacji

Czechosłowacja jest wciąż przedmiotem największego zainteresowania. Ostatnia dyskusja mniejszościowa w parlamencie czeskim pominięta u nas prawie milczeniem, była bardzo znamienna. Hitlerowcy, mieszkający w Czechosłowacji stali się nagle autonomistami i zwolennikami ochrony mniejszości narodowych, ci sami hitlerowcy, którzy u siebie gnębią mniejszości narodowe i wszelką autonomię niweczą, „Kurier Polski“ poświęca Czechosłowacji następujące uwagi:

Czechosłowacja, jak można wnosić z nadchodzących stamtąd wiadomości, rozsadzana jest coraz silniej od wewnątrz. Siłą odśrodkową są autonomiczne dążenia grup mniejszościowych. Czy winę ponosi tu wadliwa polityka, prowadzona przez Czechosłowację wobec tych grup? Zapewne, częściowo tak: ona to gromadziła ładunek prochu. Iskrą jednak jest fakt znalezienia przez mniejszości możnych, zewnętrznych protektorów.

Przy napiętej sytuacji międzynarodowej o iskry takie nie trudno. Ewolucja stosunków w Czechach musi też dać wiele do myślenia krajom o niejednolitym składzie narodowościowym i nie może pozostać bez wpływu na ich politykę mniejszościową — zarówno wewnętrzną, jak zagraniczną. W szczególności troska o własną skórę nakazuje wielką rezerwę wobec zapędów dzielenia skóry na czechosłowackim niedźwiedziu.

Są to uwagi bardzo słuszne i wcale aktualne.

O emigracji politycznej

W czasie dyskusji nad ustawą o pozbawienie obywatelstwa jeden z posłów wysunął pytanie, czy ustawą tą objęta będzie także emigracja polityczna. Chodziło tu o czterech przywódców dawnego Centrolewu, którzy przed wyrokiem skazującym w ostatniej instancji wyjechali za granicę. „Gazeta Polska“ poświęca obecnie artykuł wstępny sprawie t. zw. emigracji politycznej twierdząc, że nie chodzi tu wcale o emigrację.

Zachodzi wypadek taki, że cztery jednostki zbiegły za granicę kraju przed zawisłym nad nimi prawomocnym wyrokiem, skazującym je nie za ich przekonania bynajmniej, lecz za konkretne czyny. Jest to fakt niemający nic wspólnego z pojęciem emigracji politycznej. Z chwilą zapadnięcia wyroku jest to zagadnienie leżące całkowicie w granicach wymiaru sprawiedliwości, nie zaś takiej czy innej polityki lub takiego czy innego stosunku między rządem a opozycją.

Gdy najwyższe instancje sądowe wyniosły swe orzeczenia — jedno tylko ogniwo wymiaru sprawiedliwości istnieje jeszcze w tej sprawie: prawo łaski Prezydenta Rzplitej. Nie jest to rzecz należąca ani do rządu ani do parlamentu, o czym zdają się zapominać niektórzy posłowie i senatorowie.

Pismo wyraźnie podkreśla, że tylko akt łaski Pana Prezydenta może zmienić sytuację ztw. więźniów brzeskich. Sześciu z tych więźniów poddało się mocy prawa, wobec czego „Gazeta Polska“ zapytuje:

Czy dopuszczalną jest rzeczą, aby ci, którzy się mocy prawa nie poddali, wygrywali na ty m w porównaniu z tymi, którzy uchylili czoła przed prawomocnym wyrokiem. Przemyślenie tego zagadnienia proponujemy szczególnie tym ortodoksom konstytucji którzy chcieliby pewne listy gończe wymienić poprostu na dekrety nominacyjne do wysokich instytucji państwowych, nawiasem mówiąc przez ustawę konstytucyjną nie przewidzianych, a zatem niekonstytucyjnych.

To stanowisko „Gazety Polskiej“ nie jest naturalnie przypadkowe.

(Rō)

Rybacy zatopili złowione szproty
z powodu niskiej ceny oferowanej w Gdyni

Gdynia, 1. 4. PAT. W ostatnich dniach po dłuższej przerwie pojawiły się na wybrzeżu szproty z połowów polskich rybaków. Wędzarnie gdyńskie dotychczas, wobec braku szprotów w ubiegłym sezonie, sprowadzały je ze Szwecji, płacąc do 20 zł za centnar. Gdy rybacy polscy chcieli połów swój sprzedać wędzarniom, zaszedł wypadek, że zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni właściciele wędzarń oferowali za szproty polskiego połowu zaledwie 3 złote za centnar. Cena ta niewspółmiernie niska zarówno w stosunku do ceny oferowanej za szproty szwedzkie, jak też i do dotychczasowych cen krajowych, była dla rybaków zupełnie nie do przyjęcia. Rybacy wobec powyższego zatopili złowione szproty, nie chcąc ich sprzedawać po tak niskiej cenie. Dziwne to stanowisko przemysłu wędzarnianego wywołało olbrzymie poruszenie w całej Gdyni.

Wyjaśnienie tajemniczej katastrofy samolotu francuskiego na Sardynii

Paryż, 1. 4. PAT. W związku z katastrofą jaka wydarzyła się z francuskim samolotem wojskowym, który rozbił się w miejscowości Iglesias w Sardynii w nocy z 25 na 26 marca, ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujące szczegóły:

Rozbity samolot był aparatem wojskowym typu „Bloch 200“. Ponieważ miał on wziąć udział w manewrach, jakie rozpoczęły się na południu Tunisu od 28 marca, barwy na skrzydłach i na sterze samolotu zostały zamalowane białą substancję, zgodnie ze zwyczajem, stosowanym we wszystkich krajach na wypadek manewrów dla zapewnienia możności odróżnienia aparatów, należących do stron, biorących udział w manewrach. Numery identyfikacyjne nie były zamalowane. Samolot wyleciał z Algieru dn. 25 marca wieczorem i utrzymywał łączność radiową aż do chwili nagłego pogorszenia się pogody w czasie przelotu na północ od Tunisu. Jak przypuszczają, ze względu na złe warunki atmosferyczne, dowódca samolotu oddalił się od wybrzeża, kierując się ku północy, a następnie samolot, błądząc we mgle, zniesiony przez silny wiatr południowy zbliżył się do Sardynii. Światła na wyspie Toro na południo-zachód od Sardynii załoga samolotu poczytała za światła wyspy Cani na wschód od Bizerty.

BERNARD SINGER

Sytuacja wyswietli się w maju

Stale pod koniec sesji sejmowej, kiedy posłowie zaczynają opuszczać stolicę, a święta są już za pasem, rozchodzą się różne słuchy o mających nastąpić zmianach w rządzie. Czasami pojawiają się wiadomości o bliskich jakichś dymisjach jeszcze podczas trwania sesji, ale one nigdy się nie spełniają. Jest już utartym zwyczajem, że w ciągu obrad izb ustawodawczych żadne zmiany nie następują. Nieprawdziwe zatem były pogłoski zarówno o dymisji ministra Poniatowskiego jak i o tym, że min. Grabowski ma ustąpić ze swego stanowiska.

Podczas sesji różne grupy atakowały poszczególnych ministrów, ale było rzeczą jasną, iż pod naciskiem parlamentu żadne zmiany w gabinecie przeprowadzone nie zostaną.

Oświadczenie premiera Składkowskiego, że gotów jest odejść, kiedy tylko nastąpi zmiana warty, oświadczenie złożone w chwili, w której tworzy się nowa, silna partia rządowa, spotęgowało wrażenie, iż pozostanie on premierem na dłuższy jeszcze okres. Słabe są jeszcze siły Ozonu, jakkolwiek obóz ten cieszy się poparciem dycydujących czynników. Również nowe plany reorganizacji nie zdobyły dla Ozonu nowych zwolenników.

Było zatem jasne, że po sesji sejmowej nie należy się spodziewać większych zmian. Gen. Składkowski dalej stać będzie na czele rządu, wicepremier Kwiatkowski kierować będzie polityką gospodarczą, aktywizując prace w centralnym Okręgu Przemysłowym, a prace te będą dość skomplikowane. W swych ostatnich przemówieniach min. Kwiatkowski wyraźnie wskazywał na symptomy kryzysu gospodarczego, a tym samym i na konieczność poczynienia oszczędności w szeregu nowych wydatków.

„Na warcie“ dalej miał pełnić straż minister handlu Roman, który znalazł łaskę w oczach Sejmu i Senatu. Senat dziękował mu za jego pracę, na złość Poniatowskiemu. Pozostało dla niego jeszcze wiele roboty w dziedzinie interwencjonizmu.

Miał dalej pozostać min. Poniatowski, wbrew atakom Sejmu i wbrew trudnościom, jakie powstały w debacie nad budżetem jego resortu. Dla równowagi miał pozostać również minister sprawiedliwości, Grabowski. Wszyscy wskazywali na to, że jego pozycja wzmocniła się po zniesieniu sądów przysięgłych i po przyjęciu ustawy o adwokaturze. Teraz powinny nastąpić rozporządzenia wykonawcze, które ma zrealizować min. Grabowski.

Takie miało się wrażenie dnia 19 marca, po oświadczeniu najwyższego czynnika w państwie. Przemówienie w dniu tym wygłoszone, pełne było uznania dla polityki gospodarczej, a tym samym dla wiernego ucznia p. Prezydenta, min. Kwiatkowskiego. Dużo otuchy i odwagi dodano tą mową min. Poniatowskiemu, wobec czego wszyscy zrozumieli, że może on spokojnie wybrać się do Egiptu i że pod jego nieobecność nie zajdą żadne zmiany, które by były skierowane przeciw niemu.

Mowa pana Prezydenta komentowana była jako dowód stabilizacji, a zdziwienie wywołało oświadczenie premiera na zapytanie działaczy politycznych, że nie może nic powiedzieć o sprawie rekonstrukcji.

Nie mniej komentarzy wywołał fakt, że p. Prezydent Rzeczypospolitej tyle miejsca poświęcił zagadnieniu wsi i że duża część argumentów pokrywała się z tezami, sformułowanymi przez ministra Poniatowskiego. Poza ostrzeżeniem, skierowanym w stronę Stronnictwa Ludowego, zaakcentowane zostały momenty, które stanowią część składową programu ministra rolnictwa. Można było zatem odnieść wrażenie, że właśnie problemy rolnictwa będą główną troską przyszłego rządu.

Centralnym hasłem staje się zatem pozyskanie mas chłopskich. Pojawiły się głosy, że jeszcze przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej, na czele rządu stanie minister Poniatowski, który podejmie próbę radykalnego rozwiązania szeregu problemów z wsią związanych i spróbuje przyciągnąć do pracy różnych działaczy chłopskich. Ma to rzekomo nastąpić już dnia 15 maja.

Do maja pozostanie więc na straży premier gen. Składkowski oraz wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski. Trzeba przeczekać jeszcze ten krótki okres w związku z uchwałą Stronnictwa Ludowego o uroczystościach masowych, mających nastąpić dnia 18 kwietnia w Racławicach i w innych okolicach Polski.

Dopiero potem, kiedy sytuacja będzie całkowicie wyświetlona, ma premier wyjechać na urlop. Od niego zależeć będzie, czy zachowa dalej urząd ministra spraw wewnętrznych, czy też, po dwuletniej pracy, zechce dłużej odpocząć.

Tak brzmią informacje, które można zdobyć, choć z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że wiadomości o mianowaniu premierem Poniatowskiego, powtarzają się często i rozpowszechniane są we formie „straszaka“. Dokładnie tak sami zwykło było „Słowo“ grozić rządem wojewody Grażyńskiego, zwycięstwem elementów lewicowych w obozie rządowym itp.

Mimo to jednak tego rodzaju próba nie jest wykluczona. Oświadczenie najwyższego czynnika w państwie dowodzi, że szuka się nowych dróg. Istnieją obawy, że jeśli te próby się nie udadzą, groźba totalizmu zawiśnie w powietrzu.

RODA-RODA

MATEMATYKA I SPINKI

Einstein obalił geometrię Euklidesa. Nareszcie. Jak długo ona nas denerwowała!

Kiedy pojawi się człowiek, który objawi, że arytmetyka jest nonsensem? Blamuje się ona bowiem codziennie. Wykażę to na przykładzie — niech mówią moje spinki od mankietów.

Pierwszy okres

Początkowo, tak jak wszyscy, miałem parę spinek do mankietów. Wkrótce spostrzegłem, że kto sądzi, iż ma dwie spinki do mankietów, posiada tylko jedną, albo żadnej. Mój matematycznie wykształcony umysł powiedział sobie: aby rzeczywiście posiadać dwie spinki do mankietów, musisz postarać się o nieskończenie dużo spinek. Udałem się do sklepu i rzekłem:

— Proszę mi dać nieskończenie dużo spinek do mankietów.

Drugi okres

Panienka odpowiedziała:

— Tak dużo spinek nie mamy na razie na składzie. Ale czterdzieści sztuk może pan otrzymać, chociaż nie wszystkie te spinki są jednakowe.

I dała mi dwadzieścia spinek jednego gatunku i dwadzieścia — drugiego. Różniły się minimalnie od siebie: jedne miały czerwony punkcik, a drugie — granatowy.

Jako człowiek lubiący porządek, nosiłem stale dwie jednakowe spinki: z czerwonym punkcikiem, a niekiedy z granatowym, zależnie od humoru.

I tu rozpoczęło się obalanie praw matematycznych, a specjalnie rachunku prawdopodobieństwa.

Wszystkie czterdzieści spinek leżało w pudełku. Z rana, gdy potrzebne były dwie spinki, sięgałem do pudełka. Mogłem od razu wyjąć dwie czerwone lub dwie granatowe. Matematyka twierdzi przecież, że z dwóch elementów „C“ i „G“ można zrobić cztery kombinacje: C. C., C. G., G. C. i G.[Na podstawie tego prawdopodobieństwa 1:2, powinienem raz wyjmować z pudełka jednakowe, a raz różne spinki.

Przez jedenaście lat wyjmowałem stale niejednakowe. Gdy już trzymałem w ręku dwie różne spinki, sięgałem po raz drugi do pudełka i wyławiałem trzecią spinkę. Całkiem jasne jest: mogła ona być tylko czerwona lub granatowa. W każdym wypadku za drugim sięgnięciem, miałem parę.

Matematyk, w swym heretyckim fanatyźmie, będzie chciał mnie przekonać:

— Panie Roda, pan miał przez jedenaście lat pecha. Jeżeli będzie pan powtarzał tę próbę w nieskończoność, lub przez bardzo długi szereg lat, naprzykład trylion — napewno w końcu uda się panu kiedyś wyjąć odrazu dwie jednakowe spinki.

Interesujący łańcuch prób został przedwcześnie przerwany przez moją siostrzenicę. I wówczas rozpoczął się

Trzeci okres

Pewnego dnia moja mała siostrzenica bawiła się spinkami i rzekła:

— Czerwone spinki — to mężczyźni, a granatowe — to kobiety.

Całkiem niewinne zdanie. Ale dla mnie stało się ono przekleństwem. Wciąż kręciła mi się po głowie myśl:

— Od teraz nosić będziesz zawsze mężczyznę i kobietę, jedną spinkę z czerwonym, a drugą — z granatowym punkcikiem.

Sięgnąłem do pudełka i...

...po raz pierwszy w życiu, od razu wyjąłem dwie czerwone spinki; mężczyźni.

Nic nie szkodzi, przecież od jedenastu lat przyzwyczajony jestem do dwukrotnego sięgania, w celu wyłowienia odpowiednich spinek. Z zaufaniem sięgnąłem po raz drugi do pudełka...

Czerwona spinka. Mężczyzna.

Włosy mi się zjeżyły.

Sięgnąłem po raz trzeci.

Mężczyzna.

Po raz czwarty, piąty, szósty: mężczyzna.

Oto matematyka. Przez zwykłe przemianowanie spinek, przez grę słów, została doprowadzona do absurdu.

Dopóki — zależnie od humoru — nosiłem dwie czerwone lub dwie granatowe spinki, udawało mi się zawsze — choć dopiero za drugim sięgnięciem — absolutnie pewnie, znaleźć odpowiednie spinki.

Od czasu, jak czerwone spinki nazywają się mężczyznami, a granatowe — kobietami, nie mogę dobrać odpowiedniej pary.

Gdzie jest logika? Prawdopodobieństwo? Nauka kombinacji?

Może Einstein będzie miał kiedyś czas, zajmie się tym pytaniem i odpowie na nie. Ja jestem bezsilny.

Prezydent Rzeczypospolitej dał wyraz nadziei, że do tego nie dojdzie. Sam fakt jednak, że taka możliwość zachodzi, wywołał już dużo komentarzy w prasie.

W ten sposób Poniatowski miałby być ostatnim ostrzeżeniem. Obecny minister rolnictwa musiałby liczyć się z ciężką walką w Sejmie, gdzie „Koło Rolników“ i jego satelici ostro go atakują. Nawet sprawa zniesienia uboju rytualnego została przyspieszona w tym celu, aby utrudnić jego pozycję. Założyciele „Jutra Pracy“ nie przestają straszyć posiadaczy własności rolnej upiorem min. Poniatowskiego jako premiera.

Nie mniejsze wyłoniły się trudności przy porozumieniu się ze Stronnictwem Ludowym. Kto obznajomiony jest z radykalnymi nastrojami „dołów“, jakie zaznaczyły się na kongresie Stronnictwa Ludowego, nie może sobie wyobrazić, że tak łatwo dojdzie do kompromisu. Prawdą jest, że przywódca, będcy na emigracji wyjechał do Ameryki i że nowy przewodniczący Rady Naczelnej, Gruszka, wypuszczony został z więzienia. Jednakże postulaty Stronnictwa Ludowego, są nie tylko natury społecznej ale i politycznej. Mówi się wciąż o nowych, demokratycznych wyborach, o nowym rządzie i o szeregu innych postulatach, które trudno nadmienić.

W tej chwili nie można nakreślić ani przewidzieć zmian, jakie podobno mają nastąpić 15 maja. Wszystko zależy od tego, jak przedstawiać się będzie sytuacja w kraju, a nawet zagranicą. Nie jest wykluczone, że gdyby tego wymagała sytuacja europejska, na czele rządu stanie min. Beck.

Kto wie, czy czynnik najwyższy i czynnik decydujący w ostatniej chwili zgodzą się na to, aby obecny premier odszedł. Jedna rzecz natomiast jest już wiadoma, że niezależnie od wszelkich zmian personalnych, czołowe miejsce w przyszłym programie rządu zajmie sprawa wsi.

Ale wszyscy zdają sobie sprawę, że problemu tego zbyć nie można samą tylko parcelacją, że krzyżują się tu postulaty socjalne i polityczne, łączące się silnie ze słowem niepopularnym, zalatującym odorem jakiejś kotrabandy i noszącym straszną nazwę „demokracji“.

Te wszystkie wiadomości jednak to tylko słuchy, jakie rozlegają się w okresie przedwiośnia. Sytuacja wyświetli się dopiero w maju.

Cały jiszuw nawołuje do akcji dla „wyzwolenia Galilei“!

W związku z proklamowaną na okres poświąteczny wielką akcją „Wyzwolenia Galilei“ otrzymała wczoraj krakowska Centrala Keren Kajemet telegram hebrajski z Jerozolimy następującej treści:

„Jeruzalem. Hahanhalah hacionit, harabanut haraszit, hamerkazim haolamiim szel kol hamiflagot, klaliim, ichud, poaleisyjon, mizrachi, tora weawodah weszel kol histadruiot hanoar korim lerakez kol hamaamacim lemifeal hagalilah lehagszamat hatochniot hadechufot kabirot hachasziwut. Hatchalat hamifeal teichef lepesach hatchalat hataamulah lepesach. Hazhiru neged kol magbiot acherot.“

„Egzekutywa Syjonistyczna, Naczelny Rabinat Palestyny, Światowe Kierownictwa wszystkich ugrupowań: Ogólnych Syjonistów, Ichud, Poalei-Syjon, Mizrachi, i Tora weawodah, jakoteż wszystkie organizacje młodzieży wzywają do skoncentrowania wszystkich wysiłków do akcji „Hagalilah“, dla realizacji pilnych i ogromnie ważnych zadań.

Początek akcji po Pesach. Początek propagandy podczas Pesach.

Przestrzegajcie przed wszelkimi innymi akcjami!“

* * *

W związku z powyższym podaje się do wiadomości społeczeństwa żydowskiego, że niebawem rozpocznie się na całym świecie, a także i na naszym terenie wielka akcja dla zdobycia rozległych obszarów w Górnej Galilei. Akcja ta ma w obecnej chwili wielkie znaczenie polityczne w obliczu ujawnionych ze strony wrogów syjonizmu zamiarów oderwania Galilei od Państwa Żydowskiego. Nabycie gruntów w tej części kraju jest równoznaczne z ochroną naszych północnych granic. Wobec tego koniecznym jest nadzwyczajny wysiłek całego Narodu Żydowskiego dla realizacji tego szczególnie ważnego zadania.

Ze względu na doniosłość sprawy zrozumiałym jest końcowy ustęp cytowanego telegramu, który nawołuje do skoncentrowania wszystkich sił społeczeństwa żydowskiego około tej akcji i przestrzega przed prowadzeniem w tym czasie jakichkolwiek innych akcji, które mogłyby jej zaszkodzić.

SYLWETKI DNIA

Drugie „ja“ prezydenta Wilsona

Pułk. Edward House

— Jest w stanie Texas pewien człowiek nazwiskiem House, który pracuje dla pańskiej sprawy. Powinien się pan z nim spotkać.

Telegram tej treści otrzymał w r. 1919 Woodrow Wilson, w czasie kampanii przed wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Po kilku dniach nastąpiło ostotnie pierwsze spotkanie między tymi dwoma ludźmi, których odtąd łączyły węzły ścisłej współpracy. A już parę tygodni potem prezydent Wilson tak przywiązał się do Edwarda House'a, że nazywał go otwarcie „swoim drugim ja“.

Przeciętny czytelnik gazet w Europie, który na łamach swego organu 20 lat temu czytał ciągle o ważnych misjach politycznych i dyplomatycznych pułkownika House'a zapytany, kim właściwie jest ten człowiek, odpowiedziałby niezawodnie:

— Pułkownik Edward M. House jest ambasadorem amerykańskim.

Ale pułkownik House nigdy ambasadorem nie był. Co więcej nie był nawet — pułkownikiem. Ten najbliższy doradca prezydenta Wilsona w chwilach najodpowiedzialniejszych, wtedy, kiedy na prawdę ważyły się losy Europy, nie piastował nigdy w ciągu swego 80-letniego życia żadnego poważniejszego stanowiska oficjalnego. Po swoim ojcu, który był bankierem w stanie Texas, odziedziczył nie duże obszary ziemskie i zajmował się uprawą bawełny, prowadząc życie przeciętnego farmera amerykańskiego. Wyższą polityką przez długie lata w ogóle się nie zajmował, co najwyżej interesował się polityką czysto lokalną, a gubernator stanu Texas powołał go na członka swojej rady przybocznej, swego „sztabu generalnego“, nadając mu tytuł pułkownika. Sam zresztą House, który nie miał w sobie nic z militarysty, nigdy tym tytułem się nie chełpił, ani też do niego żadnego nie przywiązywał znaczenia.

Był właściwie przeciętnym, małym człowiekiem. Nawet majątkiem większym nie rozporządzał. Wilson natomiast mimo swych błędów, mimo wad, był człowiekiem wielkiego pokroju. A jednak mały człowiek House posiadał nieograniczoną władzę i nie dający się wprost wytłumaczyć wpływ na wielkiego człowieka prezydenta Wilsona.

Mówiono o nim słusznie, że odgrywał w życiu politycznym prezydenta Wilsona rolę szarej

eminencji. Był jak gdyby jego cieniem, jego nieodstępnym towarzyszem. Każdy krok prezydenta, każda mowa, każda najmniejsza chociażby decyzja nie wydostawała się przed szersze forum, zanim nie otrzymała aprobaty pułkownika House'a. On znał poglądy Wilsona na sprawy polityki zagranicznej wcześniej, aniżeli znał je oficjalny minister spraw zagranicznych, on znał projekty finansowe i gospodarcze, zanim doszły jeszcze do wiadomości odpowiedzialnych sekretarzy stanu. Nie miał formalnie żadnego oficjalnego urzędu. Ale mimo to stanowisko jego było faktycznie wyższe, aniżeli stanowisko ministrów, a może nawet — i samego Wilsona.

House miał ambicję. Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej wybrał się z wielką misją polityczną do Europy, został przyjęty przez Kaisera Wilhelma, odbył dłuższą konferencję z prezydentem angielskim, a po powrocie do Ameryki zakomunikował Wilsonowi, że zyskał zgodę obu na urządzenie wspólnego spotkania z Wilsonem w Kilonii celem zażegnania grożącej katastrofy.

Ale przeliczył się. Wojna światowa wybuchła wcześniej niż House przypuszczał. Przystąpiła do niej też i jego ojczyzna amerykańska, która właściwie zaważyła na szali zwycięstwa. A kiedy w Wersalu odbywały się rokowania pokojowe, House znowu grał pierwsze skrzypce, działał tu jako prezydent delegacji amerykańskiej, jako mąż zaufania Wilsona.

Ten średni farmer z Texasu, który dziwnym zbiegiem okoliczności trzymał przez jakiś czas w swoim ręku klucz do sytuacji światowej, który dzięki Wilsonowi stanął w szeregu najbardziej wpływowych polityków, nie miał jednak zbytniego nabożeństwa do swego protektora Wilsona. Naturalnie dbał o to, aby zachować i utrzymać swoje wpływy. Kadził Wilsonowi i schlebiał mu ciągle, prawiąc mu w oczy same tylko komplimenty, wyrażając się o nim w samych tylko superlatywach i pisząc do niego: „Jesteś pan najdzielniejszym, najmądrzejszym mężem stanu, najszlachetniejszym dżentelmenem i najwierniejszym przyjacielem na świecie.

Wiedział, że Wilson to lubi.

Ale w swoim dzienniku notował równocześnie o Wilsonie zdania mniej pochlebne. Pisał że prezydent Wilson wykazuje rażące braki w ocenianiu sytuacji i że nie ma zmysłu dla proporcji.

Aż pewnego dnia nastąpiło zerwanie. O prawdziwej przyczynie nigdy się nie dowiedziano. Wilson na ten temat z nikim nie chciał mówić. Ale najprawdopodobniej raziło go to bardzo, że w Paryżu, w czasie konferencji pokojowej, House na każdym kroku podkreślał i akcentował jak wielki jest jego wpływ na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

House sam też wyrażał się o tej sprawie w sposób dość niejasny:

— Jest to tajemnicą — powiedział, która nigdy już nie będzie mogła być wyświetlona, ponieważ została pogrzebana z Woodrowem Wilsonem.

Zerwanie było ostateczne. Wilson powrócił po podpisaniu traktatu wersalskiego do Ameryki. Z Housem od tej chwili nigdy więcej się nie spotkał.

Jeszcze raz, kiedy Senat amerykański zdezawuował prezydenta Wilsona, House zwrócił się do swego dawnego protektora listownie i radził mu bezwzględnie, aby sprawę zatargu z Senatem załatwił drogą kompromisu. Na list ten nie nadeszła od Wilsona żadna odpowiedź.

Kilka miesięcy potem Wilson umarł. Mniej więcej o tym samym czasie nastąpiła też śmierć polityczna jego długoletniego przyjaciela i doradcy, Edwarda M. House'a.

Tylko nekrolog o nim napisany został później, bo dopiero dziś, po 20-tu latach.

H. P.

Okrutna poprawka historyczna

Przed procesem Kurta Schuschnigga



SCHUSCHNIGG

III-cia Rzesza oskarża

W najbliższych miesiącach zasiądzie na ławie oskarżonych, przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku, ostatni kanclerz niepodległej Austrii — dr Kurt Schuschnigg. Proces ten będzie jedną z najbardziej makabrycznych igraszek współczesnej historii. Przedziwne to będzie widowisko, ów sąd nad człowiekiem, którego jedynym przewinieniem była wola obrony niepodległości swej ojczyzny oraz utrzymania jej niepodległego bytu państwowego.

O co oskarża prokuratura III-ciej Rzeszy dra Kurta Schuschnigga? Na podstawie dotychczasowych informacji można przypuścić, że akt oskarżenia pójdzie w dwóch kierunkach: zamiaru sfałszowania wyników plebiscytu, zarządzonego na 8 dni przed Anschlussem oraz popełnienia świadomego „Justizmordu“ na osobie mordercy Engelberta Dollfussa — Planetty. Pierwszy punkt oskarżenia zostanie zapewne bez trudu „udowodniony“ wynikami rozpisanego na dzień 10 kwietnia plebiscytu. Znacznie ciekawszy będzie punkt drugi. Będzie to rodzaj koszmarnej „poprawki historycznej“, której celem będzie oczyszczenie narodowego — socjalizmu z niewinnie przelanej krwi Dollfussa i przerzucenie odpowiedzialności za to morderstwa na osobę tego, którego sam Dollfuss powołał na swego następcę i realizatora swego testamentu. Zdaje się, że wśród ciosów, których historia nie oszczędziła drowi Kurtowi Schuschniggowi, ten ostatni jest najbardziej okrutny. Z iście szatańską zręcznością zostało tu skonstruowane oskarżenie, którego mogłaby III-ciej Rzeszy pozazdrościć prokuratura sowiecka.

Koronni świadkowie — nie żyją

Do przeprowadzenia tego widowiska poczyniono już bardzo staranne przygotowania. Reżyseria ma być znacznie bardziej skrupulatna niż w procesie o podpalenie Reichstagu, gdzie Dymitrow spłatał niejedną przykrą niespodziankę samemu Goeringowi. Pierwszy warunek powodzenia procesu jest już spełniony: przez usunięcie (się) głównych świadków i aktorów wydarzeń z 25 lipca 1934 uniemożliwiono autentyczną rekonstrukcję wypadków, które poprzedziły śmierć Dollfussa oraz odtworzenie samej sceny mordu...

I nie jest chyba wynikiem przypadku, że znikli z widowni dwaj główni aktorzy dramatu, który w dniach lipcowych rozegrał się na Ballhausplatzu. Mamy na myśli byłego wicekanclerza majora Feya oraz ministra Neustädter-Stürmera. Oficjalne komunikaty donosiły o samobójstwach obu polityków, którzy, kierując kolejno resortem bezpieczeństwa, znali lepiej niż inni kulisy lipcowej tragedii. Sam Schuschnigg naocznym świadkiem tych wypadków nie był. I dlatego, by zrozumieć właściwy cel procesu, wytoczonego ostatniemu kanclerzowi Austrii musimy sobie odtworzyć scenerię dramatu, który w dniu 25 lipca 1934 rozgrywał się w apartamentach kanclerskich oraz przed gmachem urzędu kanclerskiego.

Gdy Dollfuss umierał...

W pokoju, obstawionym hitlerowskimi szturmowcami kona Engelbert Dollfuss. Krew ucieka szybko, umierający kanclerz nie może uzyskać pomocy lekarskiej ani pociechy religijnej. Stygnącymi wargami domaga się, by Rintelen unikał dalszego przelewu krwi. O Rintelenie, przywódcy spisku a nie o Schuschniggu mówił w ostatniej godzinie swego życia twórca „stanowej, chrześcijańskiej i autorytatywnie rządzonej“ Austrii. Sytuacja zamachowców jest jednak beznadziejna. Dokoła gmachu na Ballhausplatzu zwiera się coraz silniej pierścień wiernych rządowi sił wojskowych i policyjnych, którymi dowodzi minister Neustädter - Stürmer, który wykazał w tych chwilach wiele energii i zimnej krwi. Nie można jednak powiedzieć tego o innym członku rządu austriackiego, który z balkonu urzędu kanclerskiego spogląda na gromadzące się na dole siły rządowe. Człowiek ten, o marsowym obliczu, to pogromca socjalistycznego Wiednia — major Fey.

Między oboma ministrami, tym z balkonu i tym z ulicy zawiązuje się rozmowa. Major Fey jest wyraźnie zakłopotany i niezdecydowany. Czy kieruje nim obawa przed brunatnymi zbirami, którzy znajdują się za jego plecami czy też świadomość współwiny? Czy spodziewa się objąć sam spadek po Dollfussie. W każdym razie rola jego jest dwuznaczna, Fey zna przebieg wydarzeń w apartamentach kanclerskich.

Wreszcie obaj ministrowie dochodzą do porozumienia. Kanclerz Dollfuss nie żyje. W krótki czas później niejaki Planetta zostaje skazany na śmierć jako bezpośredni sprawca zamordowania kanclerza. W samotnej celi więziennej przebywa skazany na długoletnie więzienie Antoni Rintelen. Jako spadkobierca idei dollfussowej i wykonawca austriackiego testamentu niepodległościowego występuje na widownie dr Kurt Schuschnigg. Jednym z jego najbliższych współpracowników pozostał w dalszym ciągu min. Neustädter-Stürmer. Major Fey został odsunięty, a jego stanowisko w czasie wypadków lipcowych i odegrana przezeń rola pozostały w dalszym ciągu niewyjaśnione. W każdym bądź razie nie była to rola zaszczytna ani bohaterska.



FEY



DOLLFUSS

Planetta — symbol brunatnej Austrii

Dzisiaj zwycięski narodowy—socjalizm przystępuje do rehabilitacji Planetty. Proces Schuschnigga ma obmyć zbrodnicze ręce zbirów z męczeńskiej krwi Engelberta Dollfussa. Trybunał Rzeszy w Lipsku ma przy pomocy swego werdyktu dokonać nowego rozkładu świateł i cieni. Nieszczęsny kanclerz Schuschnigg ma być jedynie przedmiotem, biernym narzędziem tej niesamowitej „poprawki“ historycznej. Obciąży się go moralną współwiną za śmierć Dollfussa. Z archiwów Ballhausplatzu wydobędzie Gestapo dokumenty, dotyczące wypadków lipcowych i spreparuje je ad usum tego procesu. Nie jest rzeczą przypadku, lecz przemyślanym posunięciem, że pierwszym dygnitarzem hitlerowskim, ktry przybył do Wiednia niemal z czołową kolumną armii niemieckiej był — szef Gestapo Himmler. Do jego zdolności inscenizacyjnych można mieć całkowite zaufanie.

Major Fey nie żyje. Niewiadomo, czy własnoręcznie położył kres swemu życiu, czy, jak chce fama, dosięgła go kula siepaczy. Był niewygodny, znał prawdę. Teraz nic już nie stoi na przeszkodzie odpowiedniej reżyserii procesu. Nie wyjawi również prawdy Neustädter-Stürmer. Nie zjawią się z zaświatów, by dać świadectwo prawdzie. Jest w tym wszystkim jakaś uderzająca analogia do procesów moskiewskich, w których głównymi filarami oskarżenia są z reguły — umarli.

Moralnym zwycięzcą walki między ideą Dollfussa a ideą Hitlera jest — Planetta. Dla niego —poprawia się historię. On ma się stać z rozkazu „führera“ bohaterem zgleichschaltowanej Austrii, proces w Lipsku będzie zarazem procesem gloryfikacyjnym mordercy Dollfussa. Koszty tego procesu pokryje Kurt Schuschnigg.

Historia bywa niekiedy straszliwie okrutna. Z prawdziwym sadyzmem pastwi się ona dzisiaj nad ostatnim kanclerzem niepodległej Austrii, którego jedyną winą była — słabość. I ta słabość sprawiła, że zadanie, które wziął na siebie, przytłoczyło go swoim brzemieniem.

ZYGMUNT REICH.

LITERATURA ∽ SZTUKA ∽ NAUKA

PIEŚŃ O EMEKU

(Szalom Asz „Gesang des Thales“ Allert de Lange-Verlag w Amsterdamie)

Nie jest to powieść w ścisłym i konwencjonalnym znaczeniu słowa. Jest to poemat o bohaterstwie garstki młodych Żydów, którzy zdobyli dolinę Jezreel. Asz związany jest organicznie z Palestyną. Przyjeżdża tam, ilekroć jest zmęczony, albo jeśli go wypędza po nura atmosfera Europy. Pisał o Palestynie już kilka razy — dotychczas przeważnie tylko publicystycznie. Za tę miłość dla Palestyny atakowano go z rozmaitych stron, które dotychczas nie mogły się pogodzić z rolą, jaką Erec odgrywa w tęsknocie i w rzeczywistości żydowskiej. Jeśli więc pisarz tej miary daje nam porywający i wzruszający do głębi poemat o Emeku, świadczy to tylko o tym że ludzie, którzy zdobyli Emek, są naprawdę bohaterami. Do wielkiego pisarza przemówiła wielkość ludzi prostych, szarych, codziennych, którzy stali się bohaterami, nawet o tym nie wiedząc. W tym właśnie tkwi czar tej powieści.

Prawda — nie jest to powieść w typowym tego słowa znaczeniu. Motywy się często powtarzają, ludzie w niej występujący nie są zindywidualizowani, lecz zostali nieco szablonowo potraktowani. Chaluc, który wziął udział w zdobyciu Emeku, inaczej by opowiedział dzieje tej bohaterskiej ekspedycji. Wszystko to jest prawdą, a jednak pozostajemy pod fascynującym urokiem tego eposu bohaterstwa. A może właśnie Asz świadomie chciał napisać epos, dlatego wszystkie zarzuty wyżej sformułowane są nieuzasadnione?

Bo kiedyś Emek był bagnem pustynnym. Arabowie mieszkający w swych czarnych od brudu chatach, przylepionych do wzgórz Emeku nazwali ją „doliną śmierci“. Gdy zjawiła się pierwsza grupa pionierów, ostrzegali ich przed zuchwalstwem, które musi się skończyć fatalnie. Dolina jest przeklęta a życie ludzkie jest w niej niemożliwe. Mie ma jednak rzeczy niemożliwych dla chaluców, budujących Erec. Wtargnęli do „doliny śmierci“. Pierwszym ich zadaniem było oczyszczenie źródła zamulonego od tylu wieków. Brodzili po pas, wystawiając ciała swoje na okrutne komary i muchy, które mściły się za to, że przyszli ludzie i zagrozili im wygnaniem. Mieszkać musieli w namiotach, bo Arabowie, których grunty zostały zakupione, nie chcieli usunąć się z chat. A zresztą w chatach tych mieszkać nie można — były to po prostu cuchnące nory. Najwyżej można tam było umieścić krowy.

A święto było prawdziwe, gdy te krowy przyszły. Były to istoty wychudzone tak dalece, że żebra można było policzyć. Pielęgnowano je z miłością, bo za mleko, którego sami nie pili, można było dostać przyrządy, tak bardzo potrzebne. Do pielęgnowania krów wyznaczono dziewczynę i chłopca. Ona pochodziła z Rosji, przeżyła pogrom i była sama ofiarą pastwienia się dzikiej bestii ludzkiej. Nigdy o tym nie mówiła, ale to pohańbienie jej godności ludzkiej tkwiło w jej duszy jak rana wiecznie się jątrząca. Między nią a krową najbiedniejszą, najbardziej wychudzoną nawiązuje się jakiś serdeczny związek. Dwie najnieszczęśliwsze istoty połączone zostały węzłem straszliwej niedoli. Rozdział ten napisał wielki poeta, nachylający się z najgłębszym współczuciem nad niedolą wszelkiej kreatury. — Chłopcem zaś był syn dawnego zdaje się kantonisty, potomka żołnierzy żydowskich z czasów Mikołaja I. Młody chłopak wychowany wśród kozaków, upodobnił się do mużyków rosyjskich — schłopiał zupełnie. Odczuwał tylko to jedno, że ma być chłopem żydowskim, że powinien pracować na własnej ziemi. Nie rozumiał tak jak inni, nie filozofował, lecz po prostu pracował. Pracował dla siebie, dla tej biednej dziewczyny, którą pokochał, i dla swego przyszłego dziecka. Biedna ofiara pogromów, pohańbiona w swej wodności ludzkiej i ten Żyd który był już chłopem w Rosji, znaleźli nagie grunt pod nogami, zdobyli dla siebie ziemię. Jest to może najsubtelniejsza nowela miłosna, jaką napisał Asz, ten mistrz w malowaniu nastrojów miłosnych.

A nie tylko ci dwoje zdobyli ziemię — zdobyli ją też chłopcy z najrozmaitszych zakątków świata. Byli wśród nich tacy, którzy w Rosji sowieckiej tęsknili za Palestyną, byli i tacy, którzy z Europy przywieźli rozmaite tytuły i dyplomy, a tu stali się szewcami, pastuchami, roinikami, którzy wydzierali pięścia mi żywiołowi śmierci każdą piędź ziemi żyznej. Byli i tacy, którzy stracili wiarę, że uda się dzieło doprowadzić do końca i uciekli do miast, gdy pora deszczowa zalała znowu tę z takim trudem zdobytą ziemię. Uciekli jednak tylko ludzie, którzy filozofowali, którzy wciąż ze sobą dyskutowali. Większość została, większość wytrwała na posterunku. Walczyli nie tylko z komarami, głodem i chłodem lecz i z malarią, dysymulowali zdrowie a nikt nie chciał symulować choroby, nieszczęśliwi byli gdy ich gorączka powaliła na barłog. Nie mieli nawet czasu na miłość, która jednak okazała się silniejszą, bo nawet najwytrwalsi, jak matka wszystkich chaluców Sara ugięła się przed potęgą miłości.

Przerażeni odwagą i bohaterstwem młodych Żydów Arabowie zabrali pewnego pięknego dnia swe manatki, nie mogąc zrozumieć tych ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć że jest to „dolina śmierci“. Nie uwierzyli ci ludzie, bo oto teraz Emek stała się krainą mlekiem i miodem płynącą.

A epos tego bohaterstwa opowiada nam wielki pisarz żydowski w sposób spokojny, nie kuszący się o efektowność, nie troszczący się nawet o walory czysto artystyczne. Tego eposu nie napisał pisarz cyzelujący każde słowo, planujący świadomie konstrukcję swego dzieła — pisało ją bohaterstwo ludzi, którzy życiem swym stworzyli najpiękniejszą legendę. Legendę tym się różniącą od innych legend, że zrodziło ją życie w Erec. Legendę autentyczną, a mimo wszystko tak porywającą.

M. K.

W jarzmie ziemi

Nowa książka Wandy Wasilewskiej

Ostatnia powieść Wandy Wasilewskiej nosi tytuł „Ziemia w jarzmie“. Jest to niejako ogniwo dalsze „Ojczyzny“. P. Wasilewska zadebiutowała powieściowym reportażem p. t. „Oblicze dnia“. Była to powieść, osnuta na motywach nędzy proletariatu miejskiego; pod względem artystycznym mocno niedojrzała, pod względem koncepcji naiwna. Wszystkie te braki wyrównywała jednakowoż pasja, moc uczucia bijąca z każdej karty.

Pasja ta, nieco zciszona towarzyszyła autorce w „Ojczyźnie“, powieści z życia fornali wiejskich. Akcja ostatniej książki p. Wasilewskiej rozgrywa się w jednej z wsi podlaskich. Bohaterem jej jest chłopstwo, już nie bezrolni, nie służba dworska, ale drobni gospodarze, średniacy, ci, którzy właściwie są przedstawicielami wsi polskiej. Jak widzimy, p. Wasilewska wpadła w niewolę wsi i jej problematyki.

„Ziemia w jarzmie“, to owoc wnikliwych obserwacji. P. Wasilewska spędziła dłuższy czas nad Bugiem i Prypecią, miała więc możność bliższego wglądnięcia w życie polskiego chłopa.

„Ziemia w jarzmie“ jest powieścią wielo-płaszczyznową. Autorka starała się uniknąć schematu biało czarnego i dać chłopstwo w rozmaitych przekrojach. Obok konfliktu dworsko-chłopskiego, który, rzecz jasna, jest osią powieści, mamy konflikt Anny z wsią, do której przybyła. Anna jest ofiarą zaskorupiałej moralności chłopskiej, moralności, która nieco kontrastuje z narastającym na wsi uświadomieniem społecznym. Autorka starała się o jak największy objektywizm, rzecz jasna w granicach z góry zakreślonych w powieści tak bez ogródek tendencyjnej jak „Ziemia w jarzmie“. Na każdej nieomal karcie powieści znać rzetelny wysiłek autorki ,starającej się o jak największy realizm. Stąd częste opisy przyrody i częste dialogi, które jeśli chodzi o formę, są najmocniejszą pozycją książki. Dialog Wasilewskiej jest żywy i zgrabny ,przekonywający prostotą i jasnością.

W „Ziemi w jarzmie“ autorka z właściwą jej ostrością konturów zarysowała dwa obozy. Po jednej stronie wieś głodna i ciemna, bezradnie opuszczająca ręce wobec z każdym rokiem groźniejszej piaszczystości gruntu, z drugiej strony feodalny magnat, hrabia Ostrzeński, człowiek nieszczęśliwy w życiu prywatnym, człowiek obcy nawet własnej żonie i dzieciom. Po śmierci córki, Józefy i tajemniczym samobójstwie ukochanego syna, zostaje sam. Pozostaje mu wyłącznie jedna pasja: rozszerzać majątek jak najbardziej, jak najwięcej. Problemy głodującej wsi są mu tym samym obce i wrogie, dla niego wieś jest tylko tym skrawkiem ziemi, wcinającym się klinem w jego posiadłości. Autorka starała się wniknąć w pobudki postępowania hrabiego, starała się o jak najbardziej ludzkie podejście do wrogiej sobie warstwy społecznej, ale żywiołowa nienawiść wpłynęła hamująco na rezultat. Nie ulega wątpliwości, że hrabia Ostrzeński, wzorowy gospodarz, gnany jest bezużyteczną pasją zdobywania ziemi: bezużyteczną, gdyż jedyną jego spadkobierczynią jest niedorozwnięta umysłowo córka. Zdawało się, że Ostrzeński jako człowiek mający swoje indywidualne, bolesne przeżycia stanie się bardziej grozumiały, że tym samym autorka odbiegnie dalej od schematu biało-czarnego. A dzieje się wręcz odwrotnie. Fakt, że olbrzymie latyfundja ziemskie, mogące umożliwić ludzkie bytowanie masom chłopskim przypadną w udziale idiotce, której jedynym przywilejem jest tytuł hrabiowski, wyjaskrawia i tak już jaskrawy kontrast. Obszarnicy Wasilewskiej, to naogół ludzie nieszczęśliwi. Przypomnijmy sobie postać dziedziczki w „Ojczyźnie“ — starej, zgorzkniałej panny, w której cierpienie zaostrzyło sadystyczne zapędy.

Obok postaci hrabiego mamy dworskich oficjalistów, a przede wszystkim gajowych, którzy traktują chłopów okrutnie i pogardliwie. Nic dziwnego ,że wieś nienawidzi dworu i że po nieprawdopodobnym (a jednak możliwym) morderstwie gajowych, dokonanym na młodym zupełnie niewinnym Zakrzewskim i po pożarze w jednej ze wsi, wybucha bunt chłopski, bunt, który jednoczy powaśnionych. W szeregach obok znienawidzonych kobiet staje Anna. Wincenty, nauczyciel wiejski, któremu wieś jest w zasadzie obca, po rocznym pobycie na wsi zbliża się do chłopstwa i solidaryzuje się z ich akcją. Ale z Wincentym łączy się już inny problem, a mianowicie zagadnienie oświaty ludowej, która znajduje się w tak bardzo opłakanym stanie. Autorka obrazuje trudności, na jakie natrafia nauczyciel, zwłaszcza taki, który sam pochodzi ze środowiska miejskiego.

„Ziemia w jarzmie“ stanowi nową pozycję w twórczości Wandy Wasilewskiej. Obok „Spowiedzi“ Mortona i „Rozdroża“ Dąbrowskiej jest to trzecia z kolei książka dająca nam przekrój dzisiejszej wsi polskiej.

IRMA KANFER.

NOWY HUXLEY

Ostatnia powieść świetnego angielskiego pisarza *) wykazuje znamienną jego ewolucję myślową i ideową. Przyzwyczajeni byliśmy uważać Aldousa Huxleya za reprezentanta sceptycyzmu, za „drwiącego Piłata” z kpiącym uśmieszkiem spoglądającego z wyżyn swojej postawy intelektualnej na rozbiegane mrowisko ludzkie, którego mechanizm przejrzał autor na wskroś. W jego „Ostrze na ostrze”, wspaniałej i szerokiej wizji dogasającego świata, brak kierunkowego napięcia ideowego osłabiał potężne skądinąd, wrażenie, jakie czyniło kontrapunktycznie mistrzowsko zestrojone współbrzmienie ludzkich, arcy ludzkich melodii. Zaś „Nowy, wspaniały świat” zdawał się już świadczyć wyraźnie o rozejściu się dróg cierpiącego, walczącego człowieka i wykwintnego mądrego sceptyka dopominającego się o swoje własne indywidualne „prawo do syfilisu”.

Ale „Niewidomy w Gazie” nie kontynuuje tej linii myślowej. W tym ostatnim dziele Huxley zstępuje ze swojej wysokości w sam środek splątanego węzła zagadnień i konfliktów społecznych, nie obserwuje ich, lecz stara się je rozwiązywać. Wspomagany ostrzem swego intelektu, rozległą wiedzą i zdolnością bystrej, wnikliwej obserwacji — dochodzi też do interesujących rezultatów.

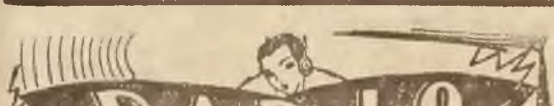
Na samej kompozycji „Niewidomego w Gazie” — obok istniejących już dawniej u Huxleya wpływów francuskiego racjonalizmu, Anatola France'a czy Voltaire'a — zaważyła nieco Proustowska koncepcja układu powieściowego, a zwłaszcza jego pojęcie Czasu jako czwartego wymiaru wdzierającego się między sprawy ludzkie i swoiście je deformującego. Powieść Huxleya dzieli się na rozdziały, z których każdy przenosi nas w rozmaite wycinki czasu a zarazem rozmaite etapy życia bohaterów. Jesteśmy raz w roku 1933, to znów w roku 1902, z kolei w 1926, potem w 1914 roku i tak dalej naprzemian. Bo Huxley — jak Proust — podważa zasadę jednolitości strukturalnej człowieka i ciągłości jego rozwoju duchowego. Dawny schemat powieściowy zakładał pewne początkowe zastanie psychiczne, które potem, pod wpływem stopniowo nawarstwiających się przeżyć, komplikowało się i otwierało mniej lub więcej głębokie aspekty w duchową czeluść człowieka. U Huxleya jednak nie ma tego konsekwentnego logicznego stawania się. Jedna scena nie jest kontynuacją poprzedzającej, człowiek, choć na pozór w obu ten sam, nie jest taki sam — a nawet w czasie nie posuwa się on metodycznie naprzód, skoro po dojrzałym czterdziestoletnim socjologu Antonim Beavisie wynurza się kilkunastoletni zapłakany Antoś. W ten sposób otrzymujemy wir zdarzeń przemieszanych, przetasowanych chaotycznie jak karty w talii. Osobowość ludzka porwana w ten wir wychodzi zeń rozbita, bez stałej konsystencji, bez przewodniego kręgosłupa duchowego.

Tak też przedstawia się Huxleyowi rzeczywistość społeczna, w szczególności oblicze duchowe angielskiego świata mieszczańskiego, którego Huxley jest bezlitosnym obserwatorem. Świat to nadpsuty u samych korzeni, pełen fałszu i zakłamania, miotający się w sprzecznościach i rozpaczliwie poszukujący wyjścia z chaosu. Jest to świat „niewidomych”, którzy bazradnie „kręcą żarna” w otaczającej ich mgle — jak ów Miltonowski Samson, unieruchomiony olbrzym — i to właśnie zaznaczone jest w tytule dzieła.

Ale stwierdziliśmy na początku, że Huxley nie zadowala się już kreśleniem wyłącznie negatywnych obrazów rozkładu. Oto główny jego bohater, Antoni Beavis (który, na własem mówiąc — typowe dziecię wieku, a raczej klasy — niejeden niezbyt czysty postępek ma na swoim sumieniu) — wydobywa się ze swej chłodnej skorupy obojętności na sprawy świata, zrzuca maskę krytycznego intelektualisty, przyjmuje czynną postawę w stosunku do życia. Ostateczne poglądy Beavisa są zapewne poglądami autora. Zbyt wiele bowiem powagi wkłada w nie Huxley, on, który dotąd zwykł był zbywać błyskotliwym paradoksem każdą próbę rozwikłania problematyki socjalnej. Obecnie staje i on w rzędzie tych, którzy usiłują znaleźć rozwiązanie tragedii naszej współczesności. Antoni Beavis, pod wpływem spotkanego na dalekich preriach Ameryki Południowej doktora Millera — głosi hasło doskonalenia się wewnętrznego, integralnego pacyfizmu stosowanego konsekwentnie na każdym odcinku życia, także w jego drobnych, codziennych, prywatnych fragmentach. Zło wprawdzie istnieje i będzie istnieć, jest ono nieodzownym składnikiem bytu, ale dopiero razem z dobrem tworzy ono całość zjawisk, syntetyczną jednię. I być może zło istnieje właśnie po to, abyśmy mogli je przezwyciężać i dochodzić samemu mozolną stromą ścieżką do dobra. Bo dobro jest silniejsze od zła, miłość silniejsza od nienawiści i dlatego ratunek leży nie w tych wszystkich kierunkach które zakładają różność, odmienność, bellum omnium contra omnes — ale tam, gdzie się przyjmuje powszechną ludzką solidarność, ciepły wiew braterstwa. Antoni Beavis przed pójściem, w ostatnim rozdziale, na zebranie gdzie ma przemawiać, otrzymuje od „grupy angielskich patriotów” anonimowy list, w którym ci radzą mu zostać w domu, gdyż inaczej jemu, pacyfiście i zdrajcy ojczyzny, połamią kości (jakże dobrze znanym nam jest ten ton i język!). Ale Antoni idzie i idzie śmiało, bo wierzy, że dobro musi zwyciężyć.

Można by wiele zarzucić powyższemu stanowisku ideowemu, w którym daje się raz jeszcze dosłyszeć echo dawno, zdawałoby się pogrzebanych teorii: niesprzeciwiania się złu przez zło, tołstojizmu czy ghandizmu. Ale nie o to chodzi w tej chwili. Ważne jest bowiem przede wszystkim to, że dotychczasowy sceptyk, próbuje — walczyć. Choćby tylko z tego względu nowa książka Huxleya jest pozycją godną uwagi. **HENRYK VOGLER**

*) Aldous Huxley — Niewidomy w Gazie, 2 tomy, Warszawa 1938 Towarzystwo wydawnicze „Rój”.



SOBOTA, 2. kwietnia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Jak polska pyza wędrowała” wg. Hanny Januszewskiej opr. St. Stojecl.l, muzyka Mariana Obsta; 16.15 Koncert solistów. Muzyka lekka w wyk. Olgi Musiałowej (sopr.) i Arno Heintze (fort. i akomp.); 16.50 Nabożeństwo; 17.50 Nasz program; 18 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „W przededniu inwestycyj” rozmowę z dyr. budownictwa miejskiego inż. Czesława Boratyńskiego przepr. red. Wł. Wasilewski 18.30 „Miniatury kwartetowe” w wyk. Kwartetu Smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (. skrz.), H. Niecrychło (II. skrz.). H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) „Marysia sierotka z królowej Tatr” audycja dla dzieci wg. Marii Konopnickiej. 2) „Nasi pisarze: Adam Mickiewicz”, w opr. T. Byrskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. T. Seredyńskiego W. Dzieduszycki (tenor), I. Lipczyńska i T. Seredyński (dwa fortepiany); w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Dwa monologi: 1) „U nas inaczej”, 2) „Wizyta” (Sing-Eltona); 22 Orkiestra Adama Hermana; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15.20 Skrzynka techniczna; w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18.10 Muzyka kameralna w wyk. J. Munda (skr.) i W. Krzemińskiego (altówka); 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Muzyka obiadowa; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p.Kraków; 18.15 „Zwyczaje ludu górnośląskiego w czasie wiosny” — pogadanka; 18.25 Płyty; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 „Jak wywabiać plamy” — pogadanka dla kobiet; 18.25 Płyty; 18.45 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Pawłowicz; 18.55 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

STACJE ZAGRANICZNE

15.00 RZYM: Tr. z La Scali: „Proserpina” — opera Bianchi'ego.

19.15 RYGA: „Legenda o młynie w Vecdambis” — operetka Kreismanisa.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Melodie filmowe; 20.30 Festival Beethovenowski; BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert muzyki belgijskiej; DROITWICH 20 Koncert; 20.30 „Dziś wieczorem w Londynie” — program rozrywkowy; BEROMÜNSTER 20 Muzyka lekka; 20.35 Pieśni ludowe szwajcarskie; 20.55 Melodie w wyk. zesp. mandolinistów; LILLE 20 Rozmaitości; 20.20 „Kraina uśmiechu” — operetka Lehara; LUKSEMBURG 20 Audycja luksemburska; 20.20 Music-Hall; LYON 20.30 Tr. z Opery; PARIS PTT. 20 Program rozrywkowy; 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; SZTOKHOLM 20.05 Słuchowisko; 20.40 Kabaret; WIEŻA EIFFLA 20.30 Tr. z Opery; PRAGA 20.50 Koncert symfoniczny; HILVERSUM II. 20.55 Koncert chóru i ork. z udz. J. Schmidta (tenor).

21.00 MEDIOLAN: „Aida” — opera Verdi'ego; LONDYN REG. 21 Koncert Wagnerowski; DROITWICH 21.00 Music-Hall; RZYM 21 Komedia; 21.40 Melodie rozrywkowe; POSTE PARISIEN 21.05 Tr. z kabaretu piosenkarzy; PARIS PTT. 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; LUKSEMBURG 21.15 Koncert symfoniczny; TULUZA 21.10 Wesoła audycja; 21.15 Koncert rozrywkowy; 21.30 Melodie wiedeńskie.

23.00 PARIS PTT. Teatr wyobraźni; RADIO PARIS 23 Muzyka taneczna.

„ROZSTRZYGNIĘCIE REGIONALNEGO KONKURSU ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

Dziś w sobotę 2. 4. o godz. 14.10 podane zostaną przez radio krakowskie wyniki konkursu rozgłośni krakowskiej dla nowych radioabonentów, z pośród których 88 uzyskało premie.

A więc kto zarejestrował się w czasie między 1. 12. 1937, a 12.3. 1938 niech bacznie słucha o godz. 14.10 w sobotę dnia 2. IV.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — JUGOSŁAWIA TRANSMITUJE POLSKIE RADIO Z BELGRADU

W niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 16.45 transmituje Polskie Radio z Belgradu zakończenie Międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata. Mecz ten jest jedną z najciekawszych tegorocznych imprez sportowych i audycja zainteresuje z pewnością licznych zwolenników sportu piłkarskiego.

Gusta Kaufer — Trzebinia
Chaim Tannenbaum — Biała-Bielsko
zaręczeni w marcu 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

—oo—

Mala Jochnowicz — Mielec
Benjamin Mahler — S.czucin k. T.
zaręczeni w marcu 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

—oo—

Z okazji zaręczyn naszej Koleżanki **FEIGI REISS** z Mielca z p. **ELIASZEM REICHEM** z N. Sącza, serdecznie gratulujemy

R. REISS, CH. STEINHARDT, J. BERNSTEIN, MGR. BORGER, A. ISSLER

1953k

—oo—

Z okazji zaręczyn naszej kochanej siostry i szwagierki **GUŚCI KAUFERÓWNY** z Trzebini z p. **CHAIMEM TENENBAUMEM** z Bielska serdecznie gratulują

KANFEROWIE, MARKOWICZOWIE GROSSOWIE

1489g

§ PRAWO I ŻYCIE §

PRZEDSIĘBIORSTWA SEZONOWE

Poczta redakcyjna przynosi nam ciągle liczne listy od właścicieli przedsiębiorstw t. zw. „sezonowych“ z zapytaniami, dotyczącymi prowadzenia tych przedsiębiorstw. Sprawą tą zainteresowana jest dość duża część Czytelników, a obecnie jest to rzecz aktualna z uwagi na zbliżające się Święta Wielkanocne i związany z nimi *wypiek mac*, który stanowi typowe przedsiębiorstwo „sezonowe“, oraz ze względu na zbliżający się sezon wiosenny w związku z którym pozostaje „sezon“ dla pensjonatów. Dlatego zagadnieniom tym poświęcamy niniejszy artykuł.

Co to jest przedsiębiorstwo sezonowe?

Przedsiębiorstwo sezonowe — jak już sama nazwa wskazuje — jest to przedsiębiorstwo, wykonywane tylko w pewnej porze, względnie w pewnym okresie roku i ściśle związane z danym okresem. Przedsiębiorstwo takie istnieje więc tylko w tzw. „sezonie“. Do tego rodzaju przedsiębiorstw sezonowych należą np. pensjonaty, prowadzone tylko przez sezon zimowy, lub letni, wynajem pokoi umeblowanych, lub utrzymywanie jadłodajni w miejscowościach letniskowych w sezonie letnim, *wypiek i sprzedaż mac* w okresie, poprzedzającym święta Wielkanocne, kawiarnie ogrodowe, na wolnym powietrzu, prowadzone tylko w sezonie letnim, ślizgawki, teatry letnie, wypożyczalnie łodzi, albo rowerów, korty tenisowe, które z natury rzeczy mogą być prowadzone tylko przez kilka miesięcy w roku itd.

Nie będzie jednak przedsiębiorstwem sezonowym interes, który jest wprawdzie związany z pewną określoną porą roku, lecz otwarty jest w ciągu całego roku, jak np. handel materiałów budowlanych, który faktycznie ma swój „sezon“ tylko na wiosnę i w lecie, a w ciągu zimy i podczas części jesieni ma tzw. „martwy sezon“, kiedy w interesie takim nie są dokonywane prawie że żadne transakcje handlowe.

Do przedsiębiorstwa sezonowego odnoszą się pewne odmienne przepisy, aniżeli do przedsiębiorstw funkcjonujących przez cały rok.

Całoroczne i półroczne świadectwa przemysłowe

Każde przedsiębiorstwo jest obowiązane do wykupna świadectwa przemysłowego. O ile przedsiębiorstwo (niesezonowe) funkcjonuje w ciągu całego roku, należy wykupić dla tego przedsiębiorstwa świadectwo całoroczne. Tak samo świadectwo przemysłowe całoroczne winno wykupić przedsiębiorstwo, które zostaje uruchomione w ciągu roku jednakże przed dniem 1 lipca. Jeśli jednak działalność przedsiębiorstwa zaczyna się dopiero z dniem 1 lipca danego roku, albo też w terminie późniejszym, tzn. w drugiej połowie roku, wówczas przedsiębiorstwo to jest obowiązane wykupić świadectwo przemysłowe *półroczne*. W każdym razie we wszystkich tych wypadkach ważność świadectwa przemysłowego upływa z końcem roku podatkowego, na który świadectwo zostało wykupione.

Do tych przepisów ustawowych wprowadza okólnik Min. Skarbu w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938 pewne zmiany, polegające na tym, że szereg przedsiębiorstw (wymienionych w tym okólniku), których obrót nie przekroczył pewnej określonej granicy, ma prawo bądź to z urzędu, bądź też na podstawie indywidualnej prośby wykupić świadectwo przemysłowe półroczne z ważnością na cały rok 1938. Analogiczne okólniki wydane zostały także w poprzednich latach.

Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw sezonowych

O ile chodzi o przedsiębiorstwa sezonowe, to sprawę wykupna półrocznych świadectw przemysłowych reguluje już sama ustawa o podatku przemysłowym. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, wykonywane sezonowo w miejscowościach klimatycznych i leczniczych — mogą zawsze w każdej porze roku, tzn. także przed dniem 1 lipca, wkupić świadectwo przemysłowe półroczne z ważnością na 6 miesięcy. Przepis ten ma szczególne znaczenie dla wszelkich pensjonatów, pokojów umeblowanych, jadłodajni, etc. prowadzonych w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych. Jeśli więc ktoś prowadzi np. pensjonat od 1 maja do 30 października, to nie ma obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego, całorocznego, chociaż rozpoczyna działalność swego przedsiębiorstwa jeszcze przed 1 lipca, lecz jest obowiązany wykupić świadectwo półroczne. Ten sam obowiązek wykupna tylko świadectwa przemysłowego półrocznego ciąży także na tych wszystkich osobach, które prowadzą sklep w ciągu najwyżej 6 miesięcy (bez względu na to, — kiedy czy w pierwszej, czy wdrugiej połowie roku) w jednej z miejscowości klimatycznych, lub uzdrowiskowych.

Poza tymi przedsiębiorstwami sezonowymi — prowadzonymi w miejscowościach klimatycznych, lub uzdrowiskowych istnieje jeszcze cały szereg przedsiębiorstw sezonowych, prowadzonych w miejscowościach innych, a więc np. w miastach. Otóż ustawa zezwala władzom skarbowym na zastosowanie przepisu o wykupnie półrocznego świadectwa przemysłowego przez przedsiębiorstwa — znajdujące się w miejscowościach klimatycznych, także do przedsiębiorstw o charakterze sezonowym, wykonywanych w innych miejscowościach. Do tej kategorii przedsiębiorstw sezonowych będą np. należeć wypiek i sprzedaż mac, kawiarnie ogrodowe, teatr letni, kort tenisowy, ślizgawka itd.

Jak starać się o świadectwo przemysłowe półroczne dla przedsiębiorstwa sezonowego?

Jeżeli ktoś prowadzi przedsiębiorstwo o charakterze sezonowym, nie znajdujące się w miejscowości klimatycznej, lub leczniczej, to celem uzyskania zezwolenia na nabycie półrocznego świadectwa przemysłowego dla swego przedsiębiorstwa — funkcjonującego tylko w ciągu pewnej części roku (bez względu na to, czy przed 1 lipca, czy po 1 lipca) winien wnieść podanie do władzy skarbowej Urząd skarbowy na skutek takich indywidualnych podań właścicieli przedsiębiorstw sezonowych udziela zezwoleń na nabycie półrocznych świadectw przemysłowych. Patenty te tracą ważność po upływie 6 miesięcy od dnia ich wydania, a najpóźniej z końcem roku podatkowego.

Wypiek i sprzedaż mac

Co do niektórych przedsiębiorstw o charakterze sezonowym istnieją specjalne okólniki Min. Skarbu, uznające te przedsiębiorstwa za przedsiębiorstwa sezonowe i zezwalające im z tego powodu na wykupno świadectw przemysłowych półrocznych z ważnością na 6 miesięcy — bez względu na to, czy przedsiębiorstwo funkcjonuje w pierwszej, czy też drugiej połowie roku kalendarzowego. Okólniki takie zostały wydane odnośnie do ślizgawek, do wynajmu łodzi, oraz do wypieku i sprzedaży mac.

Okólnik Min. Skarbu w sprawie przedsiębiorstw wypieku i sprzedaży mac brzmi następująco: „Zezwala się specjalnym przedsiębiorstwom wypieku i sprzedaży mac, które funkcjonują w ciągu 2—3 miesięcy na nabywanie *półrocznych* świadectw przemysłowych, analogicznie, jak przy przedsiębiorstwach sezonowych, wykonywanych w miejscowościach klimatycznych i leczniczych“. (Okólnik Min. Skarbu z dnia 30 stycznia 1926 L. DPO 1566 (III).

W przedsiębiorstwach takich, więc, jak np. wypiek i sprzedaż mac (prowadzonych przez kilka miesięcy), co do których okólnik Min. Skarbu ustalił już, że jest to przedsiębiorstwo sezonowe — władza skarbowa *nie może odmówić wydania świadectwa półrocznego*, gdyż jest ona związana treścią okólnika Min. Skarbu. Mimo tego jednak, zdarzają się wypadki, że, jeśli ktoś chce wykupić w lutym, czy w marcu półroczne świadectwo przemysłowe na wypiek, lub sprzedaż mac, (trwające do kwietnia) Urząd Skarbowy odmawia mu wydania takiego świadectwa, twierdząc, iż wydanie świadectwa półrocznego może nastąpić tylko w drugim półroczu oraz nakazując wykupić całoroczne świadectwo. W świetle cytowanego wyżej okólnika Min. Skarbu, oraz powyższych wywodów stanowisko takie okazuje się jednak niesłuszne. Jeśli zatem płatnik, otwierając przedsiębiorstwo wypieku, lub sprzedaży mac, wpłacił pod przymusem kwotę należną za całoroczne świadectwo przemysłowe zamiast kwoty, którąby się należała od świadectwa przemysłowego półrocznego ma prawo domagać się zwrotu nadpłaconej niesłusznie kwoty.

Których pracowników zalicza się do pracowników przedsiębiorstwa sezonowego?

Z punktu widzenia ustawy o ubezpieczeniu społecznym wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa sezonowego mają być ubezpieczeni tak samo, jak w każdym innym przedsiębiorstwie.

O ile jednak chodzi o ustawę o podatku przemysłowym, to ustawa ta czyni w tym względzie pewne różnice. Jak wiadomo, — do robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych stałych zalicza ustawa o p. p. p. wszystkich pracowników najemnych — za wyjątkiem jednak robotników, zajętych dostawą materiału opałowego, surowców itd. do zakładu przemysłowego, oraz rozwożeniem wytworzonych produktów. Natomiast w przedsiębiorstwach sezonowych — ze względu na ich krótkotrwały i czasowy charakter zalicza się do robotników *wszystkie osoby, pracujące w przedsiębiorstwie*, za wyjątkiem pracowników, zatrudnionych przy wywozie produktów poza obręb przedsiębiorstwa. Oczywiście od *ilości* zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników jest zależna *kategoria patentu właściwego* dla przedsiębiorstwa przemysłowego.

Ulgi przy nabyciu świadectw przemysłowych na rok 1938 dla przedsiębiorstw sezonowych

Kto w roku 1938 prowadzi przedsiębiorstwo sezonowe, będące bądź to nowym przedsiębiorstwem, bądź też już dawnym, lecz nie korzystającym z ulg przy nabyciu świadectw przemysłowych, należących się z urzędu, a chce uzyskać ulgę w świadectwie przemysłowym na rok 1938 (przez nabycie patentu niższej kategorii zamiast wyższej), ten musi wnieść *prośbę* o przyznanie odnośnej ulgi — *najdalej do 14 dni* po rozpoczęciu wykonywania tego przedsiębiorstwa w roku 1938. Podanie takie należy wnieść *do właściwego Urzędu Skarbowego*. Izby Skarbowe powinny *wydać swoje decyzje* co do ulg w świadectwach przemysłowych na rok 1938 dla przedsiębiorstw sezonowych, oraz *doręczyć je płatnikom* najdalej w ciągu *10 tygodni* od wniesienia podania o ulgę, Urzędy Skarbowe zaś — *w ciągu 8 tygodni* od wniesienia podania. W razie zaś *niewydania* przez Władzę Skarbową decyzji w powyższych terminach, albo też w razie nie doręczenia w tym czasie decyzji płatnikowi uważa się prośbę *za uwzględnioną* w tym sensie, że odnośne przedsiębiorstwo sezonowe *może* być w roku 1938 prowadzone na zasadzie *półrocznego* świadectwa przemysłowego.

Adw. Dr Szymon Lustgarten

Informator prawniczy

PRACOWNIK BIUROWY. Jeżeli Pan sam rozwiązał stosunek służbowy, to utracił Pan prawo do urlopu po myśli art. 3 ustawy o urlopach.

DIETLA 111. Ponieważ należytości te są zaintabulowane, Panowie nie mogą się domagać umorzenia egzekucji z powodu przedawnienia. Żadne ulgi w wypadku Panów nie są przewidziane. Natomiast mogą Panowie wnieść zwyczajne podanie należycie uzasadnione o umorzenie zaległości. Wątpimy jednakże, czy podanie to odniesie skutek.

ARTEK. Przede wszystkim dopuszczalność prowadzenia tych obu przedsiębiorstw za jednym świadectwem przemysłowym jest zależna od tego,

jakie świadectwo przemysłowe Pan posiada. — Chodzi bowiem o to, ażeby suma Pańskich obrotów była dopuszczalna przy posiadanej przez Pana kategorii świadectwa przemysłowego. Gdyby się okazało, że świadectwo to jest wystarczające dla uzyskanej sumy obrotów, to i tak jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy uda się Panu sprawę wygrać. Z Pańskiego opisu wynika raczej, że są to dwa odrębne przedsiębiorstwa. Niemniej jednak jesteśmy zdania, że powinien Pan bronić się w razie wydania orzeczenia karnego.

KONES. 1) Weksel na poczcie można wykupywać w godzinach urzędowych. 2) Urzędnik nie miał prawa zanotować odmowy zapłaty wekslu, jeżeli Pan chciał weksel zapłacić. 3) Nie znamy dokładnych okoliczności, towarzyszących tej sprawie i dlatego nie możemy Panu radzić, z pobieżnego jednak opisu wydaje nam się, że stanowisko urzędnika było niezgodne z przepisami służbowymi, wobec czego ma Pan prawo do żalenia się przed władzą przełożoną owego urzędnika. 4) Zażalenie należy skierować do właściwej Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów, względnie do Naczelnika odnośnego Urzędu Pocztowego.

SEPAROWANA. 1) Nie znając treści ugody sądowej, nie możemy Pani powiedzieć, jakie prawa przysługują obecnie administratorowi realności w stosunku do Pani. Przypuszczalnie jednak ugoda zawiera rygor egzekucji i eksmisji na wypadek zalegania z ratami miesięcznymi płatnymi na zaległość czynszową. Jeśliby więc taki rygor był zastrzeżony, a Pani płaciłaby mniejsze raty, aniżeli przewidziane w ugodzie, w takim razie mogłaby Pani być narażona na eksmisję. 2) Moratorium mieszkaniowe do mieszkania Pani odnosić się nie będzie, ponieważ zawarła Pani ugodę. 3) Ma Pani prawo domagania się od właściciela realności, ażeby Pani wymalował mieszkanie.

WIERNY CZYTELNIK, SĘDZISZÓW. O ile urzędnik wylegitymowł się, nie miał Pan prawa zabronienia mu wykonania odnośnych czynności urzędowych. Ponieważ nie wiemy, jaki był przebieg zajścia, przeto nic Panu radzić nie możemy. Celem należytej obrony powinien Pan zwrócić się o poradę do adwokata.

MASZYNISTA. O tym, czy dany pracownik jest pracownikiem umysłowym, czy też — fizycznym, decydują faktyczne czynności, przez niego spełniane. Z opisu Panów wynika, że pracownik ten był faktycznie pracownikiem fizycznym, wobec czego odnosi się do niego dwutygodniowe wypowiedzenie. 2) Wypowiedzenie ustne jest zupełnie wystarczające. Z ostrożności jednak wskazanym jest dokonać wypowiedzenia na piśmie.

I. W. Może Pan wnieść tylko podanie o umorzenie zaległych podatków z powodu likwidacji przedsiębiorstwa i zupełnego ubóstwa. Inną drogą zaległość ta nie może być odpisana.

KLUCZ. 1) Przedsiębiorstwo takie ma obowiązek zgłoszenia firmy do rejestru handlowego. 2) W razie przekroczenia tego przepisu grozi grzywna. 3) Opłaty zależne są od formy prawnej przedsiębiorstwa.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym)

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych tendencja słaba i zniżkowa panowała w dalszym ciągu. Zaznaczyć trzeba, że główne kraje eksporterskie pomimo posiłkowania się nader udoskonalonymi maszynami (skutkiem braku i drożyzny rąk roboczych) odznaczają się na ogół bardzo niską kulturą rolną i dlatego uprawy tamtejsze nader silnie reagują na przebieg pogody. O ile jeszcze przed kilku tygodniami susza poważnie zagrażała zbiorom w wielu okręgach zbożowych, o tyle spadłe ostatnio obfite deszcze zmieniły radykalnie stan rzeczy. Obecnie mówi się, że zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie. Rzecz prosta wpływa to ujemnie na ceny, które zwłaszcza w transakcjach na terminy pożniwne (wrzesień — październik) kształtują się na poziomie bardzo niskim, dalekim od opłacalności nawet w tych krajach, gdzie koszty produkcji są bez porównania mniejsze niż w Europie. Dotyczy to nawet Kanady, gdzie ceny dotychczas trzymały się dość mocno. Obliczają też, że zapotrzebowanie w kampanii bieżącej będzie o 14% mniejsze niż przed rokiem. Powstanie więc poważnych niesprzedanych zapasów jest więcej niż pewne.

Na rynkach krajowych ceny kształtują się wyraźnie zniżkowo. Poza niektórymi ziemiopłodami jarymi mniejszego znaczenia, pozostałe powoli lecz stale obniżają się. Tłumaczą to nadwyżką 1 — 1½ miln. q. zbóż, która nie została zdjęta z rynków w drodze eksportu. Tak mała stosunkowo ilość wskazuje, jak słaby finansowo jest nasz rynek zbożowy i zarazem jak elastyczne powinny być przedsiębrane środki oddziaływania na ten rynek. Potrzebna nam jest — z jednej strony — polityka długofalowa, jako całość, z drugiej — bardzo sprężysta w poszczególnych fragmentach.

To samo można powiedzieć i o rynku zwierząt rzeźnych, na którym pomimo zwiększenia podaży dobrego towaru rynkowego ceny mają tendencję ciągłej zniżki. Dotyczy to w mniejszym stopniu bydła, w większym — cieląt i zwłaszcza trzody chlewnej. Zaznaczyć należy, że na poprawę opłacalności opasania nie wpłynęła zniżka wszystkich prawie pasz i zbóż, gdyż wraz ze zniżką tą jednocześnie spadają i ceny zwierząt rzeźnych. Obecnie ceny te są niższe od zeszłorocznych, podobnie zresztą jak i zbóż.

Na rynku masła zaznaczyła się lekka poprawa — ceny cokolwiek zwyżkowały, co tłumaczy się zwiększonym przedświątecznym popytem.

Na rynku jaj panuje dość duże ożywienie, ponieważ popyt w poście jest duży. Na rynku jednak widzi się przeważnie towar wprawdzie świeży, ale lekki, ponieważ większe jaja rolnicy obecnie przeznaczają do wylęgu. Zaczął również ożywiać się eksport, jakkolwiek skutkiem konkurencji towaru węgierskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego ceny są bardzo niskie. Głównym odbiorcą jest Anglia, znacznie mniejszym Szwajcaria i Włochy.

Dotkliwego spadku cen doznał rynek rybny. Ceny karpia żywego w hurcie obniżyły się do 1.15 zł za 1 kg. bez względu na wielkość. Pociągnęło to spadek i innych sortymentów, nawet wysokiej jakości (np. sandacze). Wpłynęła na to nie tylko duża podaż, ale, przede wszystkim raptowne ocieplenie się i związana z tym trudność przechowywania remanentów.

Z. K.

Spłata papierami wartościowymi długów rolniczych

Ukazały się dwa rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 8 marca br.: pierwsze — w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych, drugie — o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi.

Pierwsze z tych rozporządzeń postanawia, że długi rolnicze wobec instytucyj, wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt. 2, 6 — 10 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r., powstałe przed dn. 1 lipca 1932 r. wraz z odsetkami i kosztami, obciążające: a) posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A, b) posiadaczy gospodarstw grupy B, co do których Komitet Konwersyjny lub wojewódzki urząd rozjemczy wydał orzeczenie, że instytucja wierzycielska ponosi winę w niedojściu do skutku układu konwersyjnego za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego — mogą być w okresie od dn. 1 kwietnia br. do dn. 31 grudnia 1940 r., spłacane następującymi papierami wartościowymi — po kursie 90 proc. wartości nominalnej; 1) obligacjami pożyczek państwowych: 4 proc Konsolidacyjnej, 4 i pół proc. Wewnętrznej Państwowej, 5 proc. Konwersyjnej z 1924 r., 5 proc. Konwersyjnej Kolejowej z 1926 r., 2) 4 i pół proc. listami zastawnymi P. B. R. w zł Serii I, 3) 4 i pół proc. listami zastawnymi: T. K. Z. w Warszawie, T. K. Z. we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. Przy spłacaniu długów nie przewyższających 5 tys. zł., dłużnik ma prawo wpłacić instytucji wierzycielskiej gotówką kwotę, potrzebną na zakup papierów wartościowych, wskazanych przez siebie.

Drugie rozporządzenie postanawia, że do układów konwersyjnych, zawartych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami, wprowadza się zmianę, polegającą na tym, że do dn. 31 grudnia 1940 r., dłużnicy mogą spłacać należności kapitałowe od wierzytelności, objętych układami, papierami wartościowymi, wyszczególnionymi w rozporządzeniu. Są to te same papiery, co i w pierwszym z omówionych rozporządzeniu.

Spłata należności następuje według zasad następujących: 1) spłacane mogą być bieżące raty kapitałowe, płatne w terminach, ustalonych w układach konwersyjnych, raty, zapadłe przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, jak również przedterminowe te raty, które zapadną do dn. 31 grudnia 1940 r. bez względu na wysokość sumy raty kapitałowej; 2) jeżeli cały kapitał długu, objęty poszczególnym układem konwersyjnym, nie przewyższał 500 zł., papierami wartościowymi, może być spłacony przedterminowo cały kapitał długu; 3) w wypadkach, gdy dłużnikiem jest posiadacz gospodarstwa grupy A i dług, objęty układem, nie przewyższa 5 tys. zł., dłużnik ma prawo wpłacić instytucji wierzycielskiej gotówkę, która umorzy jego zobowiązania, jak przy zapłacie papierami wartościowymi; 4) dłużnicy, którzy zalegają więcej, niż z jedną ratą odsetek, należnych od wierzytelności, objętych układem konwersyjnym, nie mogą korzystać z dobrodziejstw spłacania długu papierami wartościowymi; po spłaceniu zaległości odsetkowych, dłużnik nabywa uprawnienia do spłat kapitałowych papierami wartościowymi.

Obydwa rozporządzenia weszły w życie z dn. 1 kwietnia roku bieżącego.

Dr DROBNER SKAZANY na trzy lata więzienia

Przemówienia adw. Szumańskiego i adw. dr Landaua. -- Werdykt przysięgłych

Przez cały dzień wczorajszy zalegały tłumy publiczności kurytarze sądu krakowskiego. W naprężeniu śledzono ostatnie godziny procesu dr Drobnera, który zakończył się o godz. 5-tej pop.

Na wstępie rozprawy zabrał głos mec Kon z Warszawy, który w przemówieniu swym poruszył sprawę kontaktów oskarżonego z działaczami komunistycznymi i przemówień na zgromadzeniach.

Przemówienie mec. Szumańskiego

Z kolei zabiera głos mec. Szumański.

Bez cienia przesady stwierdzić można u schyłku procesu, że proces ten jest procesem niezwykłym. Bo jakżeż to? Działacz społeczny od lat 30, przyzwyczajony do wysokiego poziomu tych, wśród których działał, ten działacz, u schyłku życia, gdy przekonania zazwyczaj się stabilizują, oskarżony jest o to, że czynił przygotowania do zamachu stanu.

Artykuł 96, o który oskarżony jest dr Drobner, rzadko jest stosowany. Po raz pierwszy art. 96 ma być zastosowany przez sąd krakowski, mimo, że istnieje od lat kilku. A dlaczego tak się dzieje?

Aby zastosować artykuł grożący ciężkimi konsekwencjami, trzeba mieć to przekonanie, że oskarżony w każdej czynności swej miał na celu nie coś innego, ale przygotowanie zamachu stanu.

Aby na to odpowiedzieć, w świetle zebranych tutaj poszlak, chcę omówić sprawę znalezionych u oskarżonego materiałów i wygłaszanych przez niego odczytów.

W pierwszym rzędzie obrońca stwierdza, że samo przechowywanie nielegalnych druków nie może stanowić przestępstwa, o ile nie są one przechowywane w celu rozpowszechniania ich. Dalej omawia mec. Szumański jakość materiału znalezionego u dr Drobnera, dowodząc braku cech przestępczości w tym punkcie oskarżenia.

Obok tego punktu jest jeszcze w akcie oskarżenia odczyt o Rosji Sowieckiej. Jest to jedyny dokument, odtwarzający stosunek oskarżonego do tego zagadnienia. Stwierdził świadek red. Otmar Berson, że większość oceny jest tendencyjna.. W tym wypadku należy myśleć kategoriami retrospektywnymi. Należy myśleć o Rosji Sowieckiej kategoriami z początków roku 1936, gdy nie było jeszcze tych barbarzyńskich procesów, które jak ścianą dymną oddzieliły Rosję Sowiecką od całego świata.

Obrońca mówi o opiniach posła Wierzbickiego, mjr Lepeckiego, Janty Połczyńskiego, Wacława Czerneckiego, członka PPS., którzy w sposób pozytywny zapatrywali się na to, co widzieli w Rosji Sowieckiej. Opinie Czerneckiego były w 13 reportażach drukowane na łamach „Robotnika" i prawie, że pokrywały się z broszurą dr Drobnera.

Obrońca cytuje obszerne ustępy z książek red. Otmara Bersona, utrzymane w wysoce pozytywnym tonie o Rosji Sowieckiej.

Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, w jakim momencie obserwował to Drobner i pisał o tym. W momencie po śmierci swej jedynej córki. Czy nie jest znany ten objaw reakcji psychicznej, że gdy człowiek traci coś najdroższego, to szuka czegoś jasnego, aby oderwać się od rzeczywistości. Wtedy szuka się plam jasnych, tej więzi z życiem, która została zerwana.

Jeśli są wśród Was Sędziowie ludzie, którzy przeszli coś takiego, którzy może utracili dziecko, to zrozumiecie, że nie ma u mnie cienia sztuczności.

Zblednie w tym świetle ta gloryfikacja ustroju sowieckiego, co stanowi jeden z największych członów oskarżenia.

Nie będę mówił o innych członach oskarżenia. Zmierzając ku końcowi pragnę tylko zwrócić uwagę na pewne akcenty. które padły w czasie przemówienia prokuratora, a które powinny być z tej sali usunięte.

Wspomniał tutaj p. prok., że oskarżony pochodzi od Abrahama a nie od Romana. Zdajemy sobie sprawę, że nie chodziło tutaj o nieścisłość, ale chodziło o wytworzenie pewnych nastrojów, którym — jestem przekonany — Panowie Sędziowie, nie poddacie się. Nie jest bowiem wskazane poddawanie się nastrojom, panującym u naszego zachodniego sąsiada. Mamy bowiem z Niemcami porozumienie w polityce. Ale niezależnie od tego, zarówno rząd w swych enuncjacjach, jak i szeroki ogół starają się oddzielić od tego, co stanowi istotę hitleryzmu.

Wytwarzanie tego rodzaju nastrojów, chociażby w formie jak najniewinniejszej, może dać najgorsze rezultaty.

Jestem przekonany, że gdy wejdziecie na salę narad, odgrodzicie się od tych nastrojów.

I nie podziałają na Was wzmianki o czerwonym sztandarze, który rzekomo w marzeniach dr Drobnera ma zawisnąć na Wieży Mariackiej.

Do tej wzmianki nie będę przywiązywał wagi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że do słów dr Drobnera, gdy mówił o pietyźmie do zabytków Krakowa, odnosiliście się z największym uznaniem. A wiedział dr Drobner, że wśród tych zabytków najpoczęśniejsze miejsce zajmuje Wieża Mariacka, na której od tyłu wieków czuwa strażniż, mający ostrzegać mieszkańców przed niebezpieczeństwem.

Nich nie zachwieje Waszych przekonań wzmianka o rzekomym „paleniu bud". Ksiądz kanonik Niemczyński dał jednak wyraz przekonaniu, że nic takiego nie słyszał. Gdyby taki zwrot z ust dr Drobnera mógł paść, to nie tylko ks. Niemczyński ustosunkowałby się inaczej do oskarżonego. Nie przysłałby mu pocztówki, o której z takim rozrzewnieniem wspominał tutaj dr Drobner, mówiąc o krzywdzie, wyrządzonej mu przez dr Kuśnierza.

Wszystko to są nastroje, które starajcie się Panowie Sędziowie oddalić od Was, gdy przekroczycie próg sali narad.

Przeciwstawcie się tym nastrojom.

Sprawa o przygotowanie rewolucji jest po raz pierwszy rozpatrywana przez krakowski sąd przysięgłych i może na ostatniej sesji sądu przysięgłych. I dlatego niewątpliwie przystępujecie do sprawy z całą powagą i z całą odpowiedzialnością za wyrok.

Znając wnikliwe ustosunkowanie Panów Przysięgłych do tego rodzaju spraw, jestem przekonany, że werdykt Wasz będzie dla oskarżonego dogodny.

Na pytanie odpowiecie „nie". Drobner zarzucanego mu przestępstwa nie popełnił!

Adwokat dr Landau ma głos!

Obrońca dr Landau poddaje na wstępie swego przemówienia analizie treść pytania, kładąc nacisk na to, czy dr Drobner „czynił przygotowania do rewolucji". Obrońca zastanawia się nad kwestią, czy w państwie demokratycznym i wolnościowym sąd czyjś, że ustrój w którym żyjemy, nie jest doskonały, jest przestępstwem.

Ustroje zmieniają się od czasów zamierzchłych i będą się zmieniały. Na naszych oczach zmienił się ustrój w Rosji, we Włoszech i w Niemczech. W Polsce odbywa się też dyskusja ustrojowa, sięgająca głębiej niż sprawa zmiany rządu. Te zamierzenia idą nie tylko ze strony lewej, ale i ze strony prawej.

Cały okres istnienia ludzkości ma okresy statyki i dynamiki, następują zmiany raz szybciej, raz wolniej.

Jeśli ktoś dąży do zmiany ustroju — to w państwie demokratycznym nie może to być przestępstwem. A jednak są rzeczy karalne, gdyż każdy ustrój broni się, ma prawo bronić się, musi się bronić. Bo żaden ustrój nie może zejść z widowni dziejowej, gdy jeszcze się nie wyżył, a drugi jeszcze nie dojrzał.

Zamach i atak — to są rzeczy karalne w stosunku do ustroju. Można zamach i atak przygotować i dlatego ustrój broni się przed przygotowaniem. Ale muszą to być przygotowania do zamachu i ataku. I tu jest jądro sprawy. Musi być nawoływanie do czegoś konkretnego. Czynić przygotowania do zamachu w zrozumieniu ustawy można wtedy, gdy coś jest już uplanowane.

A czy tutaj była mowa o czymś, co było upatrzone konkretnie jako zamach na ustrój?

Mówiono tutaj dużo o poezji, o retoryce. Od pół wieku rozbrzmiewają te hasła. Tutaj głoszono te hasła, jako wyraz dążeń i ideałów. Wpatrzeni w te hasła zdobywali urządzenia demokratyczne, samorząd, ustawy socjalne.

Że dziś trzeba ponownie walczyć o demokrację, o równe prawo wyborcze, o samorząd — to nie wina oskarżonego, to wina stosunków.

Przystępując do oceny sprawy musicie również Panowie Sędziowie — zastanowić się czy to jest człowiek złej czy dobrej woli. Wojna ludziom złej woli, a pokój ludziom dobrej woli.

Niech mi wolno będzie przypomnieć, że był czas, kiedy urząd prokuratorski uważał, że nie ma powodów do wystąpienia przeciw oskarżonemu, nie widział u niego złej woli w stosunku do ustroju.

Powiedział reprezentant władzy oskarżenia, że nie widzi winy u Drobnera. Ta zmiana w stanowisku urzędu prokuratorskiego nie została bez reszty wyjaśniona. A należy powiedzieć jasno i wyraźnie, dlaczego ta zmiana w nastawieniu nastąpiła.

Wrócił Drobner z Rosji w styczniu 1936. Odczyty wygłosił w okresie od stycznia do maja 1936. Broszura wyszła w styczniu lub lutym 1936. Przemówienia na zgromadzeniach były wygłaszane w okresie od czerwca 1935 do września 1935. Późniejszego nie było. Strajki, w których miała się przejawiać zła ręka Drobnera, to marzec 1936. Spotkania rzekome z komunistami są w roku 1935 i urywają się na wiosnę 1936.

Aresztowany został po raz pierwszy Drobner 16 września 1936. Dochodzenia te zostały umorzone w styczniu 1937.

Miał pan prokurator w doniesieniach tych wszystkich świadków, ale nie chciał ich nawet badać. Umorzył sprawę, mimo że wiedział o tym wszystkim.

A co zaszło po styczniu roku 1937, że 3 marca aresztowano Drobnera? Co się stało między styczniem i marcem? Dr Drobner otarł się o Dziennik Popularny. To dało asumpt do nowej sprawy. Ten Dziennik Popularny, za który nikt dziś nie siedzi, za który nikogo nie zasądzono. Ten Dziennik Popularny, przy którym Drobner był piątym kołem u wozu.

Musimy więc przyglądnąć się temu Dziennikowi Popularnemu, w którego sprawie przez rok sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi w Warszawie prowadzi śledztwo.

Gdyby śledztwo wykazało, że to co stwierdził jeden ze świadków miało miejsce, że Dz. Pop. otrzymał 10.000 zł. od partii komunistycznej, to niechybnie otrzymaliby Panowie tutaj dowód na tę okoliczność. Czy pokazano Panom dowód na to, że ten Dz. Pop. założyli jacyś komisarze bolszewiccy?

Tutaj leży komplet Dz. Pop. i nie przeczytano Panom ani jednego artykułu, któryby był dowodem działalności komunistycznej tego pisma.

Szczegółowo krytykuje obrońca protokół oględzin, sporządzony przez sędziego śledczego w sprawie Dz. Pop.

Wiemy — mówi obrońca — że P. P. S. pozwoliła Barlickiemu, Duboisi Biederowi na współpracę w Dzienniku Popularnym. Ktokolwiek chce

atakować za Dz. Pop., ten zwróci się do Barlickiego, do „głowy" pisma. A pan Barlicki nie był dotychczas przesłuchany. Bo zrozumiano, że jest absurdem, że Norbert Barlicki jest wrogiem Polski i w porozumieniu z Kominternem przygotowuje rewolucję. Barlicki był dwukrotnie ministrem i nikt nie przypuści, że Barlicki mógł być zdrajcą Polski, mógł być wrogiem rządu, ale nie wrogiem Ojczyzny, służalcem Kominternu. Zrozumiano tę rzecz i dlatego Barlickiego nie przesłuchano.

Myśmy chcieli tutaj widzieć Barlickiego, myśmy go zawnioskowali. Ale odmówiono nam. Sprzeciwił się pan prokurator.

Nie wierzy się nam, gdy mówimy, że Dz. Pop. był organem pomocniczym P. P. S. Zawnioskowaliśmy na tę okoliczność czołową postać z PPS. red. Niedziałkowskiego. Ale i jego nie dopuszczono.

Miałem więc prawo powiedzieć, że po 19 stycznia nic nie przybyło. Bo na sprawie Dz. Pop. nie ma nic.

Z kolei obrońca przechodzi do sprawy „Jednolitego Frontu" i omawia szeroko to zagadnienie.

W Krakowie kilkakrotnie władze i przywódcy dali przykład, że można w spokojny sposób dać ujście wzburzonym masom.

W ów tragiczny poniedziałek, gdy trupy leżały na ulicach, gdy krwi jeszcze nie zmyto, gdy tłum jeszcze dygotał — toczyły się narady czy kontynuować strajk. Czy znowu wyjść na ulicę? Tego zadania najbardziej niewdzięcznego, aby pójść do tłumów i wezwać je do powrotu do pracy, podjął się dr Drobner.

Jestem przekonany, że ten moment zaważy na szali. On pozwoli Wam dać odpowiedź na pytanie: Kogo macie przed sobą, człowieka dobrego, czy złego?

Macie przed sobą człowieka dobrego. Jeśli cofną się Panowie wstecz i zechcą znaleźć jedno słowo, któreby cechowało oskarżonego, takie słowo najgłębsze, to nie wątpię, że powiecie, że siedzi przed Wami człowiek dobry.

Tam gdzie znika mowca, działacz i może człowiek niesforny, tam wychodzi na jaw człowiek dobry. To nie przypadek, że ten człowiek wyszukuje biednych, chorych, nieszczęśliwych i okazuje im dobre serce.

Tyle tutaj mówiono o „Jednolitych Frontach". Mam wrażenie, że przez cały świat idzie fala „Jednolitego Frontu" ludu dobrych. A w tym „froncie" dr Drobner na pewno zajmuje miejsce przywódcy.

Gdyby na miasto Kraków miały przyjść chwile ciężkie, to życzyć mu musimy, aby na ważnych posterunkach byli ludzie dobrzy, tak jak dr Drobner.

Jakieś ręce niewidzialne na tej sali sprowadziły go na tę ławę. I jestem przekonany, że rozlegnie się Wasz głos: „Niech idzie i spełnia swą rolę dobrą".

Jesteśmy w obliczu historycznej chwili. Jesteście ostatnimi sędziami przysięgłymi w Polsce. Trzy ćwierci wieku sądzili na tej sali sędziowie przysięgli i zdobyli sobie sławę szczytną.

Wam Szanowni Panowie, dziwnym zrządzeniem losu, dane jest zamknięcie działalności sprawą o wolność działania politycznego.

Wam dane jest zamknąć ten rozdział w sposób godny. Będziecie mogli w sposób godny zamknąć działalność instytucji, nad którą od tylu lat tak dumnie powiewał sztandar.

Z kolei replikował prok. dr Ojrzanowski, imieniem obrony przemawiał dr Landau. Po przerwie przewodniczący udzielił oskarżonemu głosu do „ostatniego słowa".

„Ostatnie słowo“

Dr Drobner w „ostatnim słowie“ rozpoczyna od komplementów, jakie spotkały go na początku przemówienia prokuratora.

W tym momencie przypomniały mi się — mówi oskarżony — trzy rzeczy. Przysłowie greckie o Danaitach składających ofiary. Później przypomniałem sobie, że gdy ostatnio w Senacie sen. Radziwiłł zaczął wychwalać premiera Składkowskiego, premier, znany z dowcipu, powiedział „Coś książę pan na mnie szykuje". A potem przypomniałem sobie przysłowie ,że lew, gdy złapie beduina, to nim go rozszarpie, to go całuje.

Przez całe oskarżenie nie atakował mnie bezpośrednio. Pan prokurator bił w drzwi otwarte, za którymi ja nie stałem. To była walka z komunizmem i ideologią komunistyczną. Pan starosta Woźniak powiedział, że uważa mnie za człowieka uczciwego. Jeśli więc uważacie mnie Panowie Sędziowie za człowieka uczciwego, to wierzcie mi, że ja za ideologią komunistyczną nie stoję.

Oświadczam z całą uczciwością, że jestem socjalistą i niczym więcej. Nie byłem od lat 40 niczym innym jak socjalistą.

Dalej w obszernym wywodzie polemizuje oskarżony z wywodami prokuratora, po czym mówi o procesach politycznych, jakie toczyły się przeciw socjalistom w krakowskim sądzie przysięgłych.

„Ostatnie słowo" trwało 45 minut. Na zakończenie dr Drobner mówi o tym, jak będąc 12 letnim studentem w Krakowie wstąpił do nielegalnego związku, mającego na celu walkę o niepodległość".

Opisuje on, że przy wstąpieniu do tego związku okazywano wstępującemu dwie kości — czerwoną i czarną. Wybór czerwonej kości oznaczał przystąpienie do walki o wolność.

Dnia 6 marca 1937 — kończy oskarżony — odebrano mi tę kość, którą dzierżyłem wysoko od lat czterdziestu. Do Was się zwracam Panowie! Oddajcie mi czerwoną kość wolności!

Werdykt

Z kolei przewodniczący poucza przysięgłych, którzy o godz. 4.15 udają się na naradę. Dzwonek rozlega się o godz. 5.15. Przysięgli wracają na salę, po czym przewodniczący ławy p. Karol Bieńkowski odczytuje werdykt. Na postawione im pytanie sędziowie przysięgli odpowiedzieli następująco:

Czy dr Bolesław Drobner winien jest, że w latach 1935/36 i z początkiem 1937 w Krakowie:

a) przechowując partyjne wydawnictwa komunistyczne i nielegalne ulotki,

b) propagując publicznie hasła jednolitego frontu,

c) wygłaszając odczyty p. t.: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?", oraz rozpowszechniając broszury tej treści, w których gloryfikował ustrój i stosunki w Z. S. R. R., a przedstawiał w ujemnym świetle stosunki obecne w Polsce

d) współpracując w „Dzienniku Popularnym", który szerzył hasła jednolitego frontu,

e) porozumiewając się z członkami K. P. P. i radykalnymi działaczami jednolito-frontowymi,

f) wywołując swymi publicznymi wystąpieniami nastroje wrogie dla ustroju państwa polskiego, oraz jego władz,

czynił przygotowania do wprowadzenia drogą rewolucji w miejsce istniejącego ustroju państwowego dyktatury proletariatu i republiki rad?

Sędziowie przysięgli odpowiedzieli 10 głosami „tak" 2 głosami „nie", z opuszczeniem słów „współpracując w Dzienniku Popularnym, który szerzył hasła jednolitego frontu".

Wyrok

Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr Ojrzanowskiemu, który w krótkim przemówieniu domagał się zasądzenia oskarżonego na 6 lat więzienia. Imieniem ławy obrońców zabrał głos adw. dr Aleksandrowicz, który wskazał na to, że oskarżony liczy w chwili obecnej 55 lat. Obrońca prosi Trybunał ,aby wymiar był taki, by oskarżony, odcierpiał już karę 15-to miesięcznym więzieniem.

Jako ostatni przemówił osk. dr Bol. Drobner, mówiąc:

— Na zapytanie czy poczuwam się do winy, odpowiedziałem, że nie. Nie poczuwam się do tego i w tej chwili. Jeżeliby karalne było przechowywanie materiałów nielegalnych, to powinny były władze zwrócić mi uwagę wtedy, kiedy je znajdowały w mieszkaniu moim w czasie rewizji. Jeżeli chodzi o kwestię jednolitego frontu, to stoję na tym samym stanowisku, na którym stoi PPS i jeżeli jestem skazany, to odpowiedzialność spada na tę partię.

Z „Dziennikiem Popularnym" nie miałem nic wspólnego. Sprawa odczytu o Rosji była pomyślana tak, jak to wyjaśniłem. Powiedziałem, że polski socjalizm robotniczy nie może być przez nikogo darowany, nie może być żadnym dekretem narzucony i że polski socjalizm może być tylko rezultatem walki wyzwoleńczej.

Uważam się za zupełnie niewinnego. Werdykt zaskoczył mnie.

Nie proszę o litość. Ja oceniałem, podkreślam to z satysfakcją, wysoką lojalność okazaną mi przez pana przewodniczącego i Wysoki Trybunał.

Ja zbyt dumny jestem jako Polak socjalista, bym prosił o jakiekolwiek ulgi. Nie chcę korzystać z tego. Pan mecenas Aleksandrowicz chciałby skrócić czas mojego więzienia. Ja nie proszę o to. Moja prośba jest inna. Pozwólcie mi panowie, bym mógł uściskać syna, bym mógł się widzieć z nim przez pół godziny bez kontroli strażnika, bez kratek, bez siatek i bez świadków. O nic więcej nie proszę. Gdybym odpowiadał przed trybunałem sędziów zawodowych, byłbym, zapewne wolny. Moje życie jest epizodem.

Przemówienie kończy oskarżony słowami: „Niech żyje socjalizm!"

Po półgodzinnej naradzie trybunał wrócił na salę. Przewodniczący dr Stępniowski ogłosił wyrok, zasądzający dr Bolesława Drobnera na karę więzienia przez 3 lata oraz pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata. Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu areszt śledczy od dnia 16 października 1936 do 16 listopada 1936 oraz od 6 marca 1937 do 1 kwietnia 1938 — ogółem więc 15 miesięcy.

Trybunał wziął pod uwagę ideowy charakter przestępstwa oraz podeszły wiek oskarżonego.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżony pożegnał się z żoną i synem, po czym opuścił salę rozpraw, wracając do więzienia.

KRONIKA

KWIECIEŃ 2 SOBOTA	Wschód słońca 5 g 18 m Zachód słońca 6 g 10 m 1 Nisan 5698

Wybory na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce — 24 kwietnia

Termin wnoszenia list kandydatów od 3 do 5 kwietnia włącznie!

Centralny Komitet Wyborczy w Krakowie komunikuje, że w myśl regulaminu wyborczego termin wnoszenia list kandydatów na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce upływa z dniem 5-go kwietnia br. godz. 18-ta.

Listy kandydatów mogą wnieść partie i organizacje, które mają swoich reprezentantów w Centralnym Komitecie Kongresu w Krakowie oraz osoby, które wykupiły legitymację wyborczą na Kongres, jeśli ich listy będą poparte conajmniej przez 200 osób uprawnionych do głosowania, których adresy i numery wykupionych legitymacyj wyborczych muszą być dokładnie podane.

Do list kandydatów należy dołączyć pisemną zgodę kandydatów. Lista kandydatów nie może obejmować więcej niż 500 nazwisk.

Osoby, które wykupiły legitymacje nie mogą kandydować w jednym okręgu na kilku listach równocześnie.

Wyborca może swoim podpisem poprzeć tylko jedną listę kandydatów. Blokowanie list kandydatów jest dozwolone, przy czym o akcie tym należy zawiadomić Centralny Komitet Wyborczy w Krakowie najpóźniej do 7 IV. br. Listy kandydatów należy wnieść w terminie powyżej podanym do Centralnego Komitetu Wyborczego w Krakowie, Rynek Gł. 30 w godzinach od 9—13-ej i od 16—18-ej.

Przy przestrzeganiu terminu wnoszenia list kandydatów, pisemna deklaracja zgody kandydatów, może być przedłożona do 10 kwietnia włącznie.

—o—

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZN. Wystawa Fotografiki w salach Ż. D. A. otwarta będzie ostatnie dwa dni — w sobotę od 12—14 i w niedzielę od 10—14.

—oo—

Naszemu Kochanemu Prezesowi Dyr. STANISŁAWOWI WISTREICHOWI z powodu zgonu Matki wyrazy głębokiego współczucia przesyła

ZARZĄD I WYCHOWANKOWIE PODKARPACKIEJ
1967k FERMY ROLNICZEJ W KRAJOWICACH

Na Śląsku powstał Klub Demokratyczny

Katowice, 1. 4. (K) W dniu wczorajszym w sali hotelu Savoy w Katowicach odbyło się pierwsze walne zebranie Klubu Demokratycznego. Po zagajeniu przez inż. Kuczyńskiego odczytano i omówiono deklarację ideową i regulamin wewnętrzny. W dyskusji podnoszono konieczność zwiększenia propagandy idei demokratycznej w społeczeństwie śląskim celem przeciwstawienia się światopoglądowi, przesiąkającemu do Polski pod różną formą z Niemiec hitlerowskich.

W skład zarządu weszli: prezes — inż. Zubrzycki, wiceprezes — ps. Kapuściński, sekretarz Michał Mazurkiewicz, skarbnik — Józef Knapik, członkowie zarządu: inż. Michejda, mgr. Ign. Fik i Dr Dąbrowa. Na czele komisji rewizyjnej stanął inż. Kuczyński. W końcu zebranie wystosowało depeszę do klubu w Warszawie, wyrażającą gotowość współpracy nad koncentracją polskich elementów demokratycznych.

W nadchodzący wtorek 5 bm. przyjeżdża do Katowic sen. prof. Michałowicz, który w sali hotelu Savoy wygłosi odczyt n. t. „Polska rzeczywistość demokratyczna".

Czy Czesi postąpią wzorem swych mniejszości?

Praga, 1. 4. PAT. Po wystąpieniu z koalicji rządowej partii niemieckich agrariuszy i niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej, oraz wstąpieniu tych dwu partyj do sudecko-niemieckiego stronnictwa Henleina, przejawiają się po stronie czeskiej również tendencje ku zblokowaniu stronnictw i to zarówno na prawicy jak i na lewicy.

Postulat nowych wyborów

Praga 1. 4. PAT. W czeskich kołach politycznych postulat przeprowadzenia możliwie rychło wyborów do parlmentu oraz instytucyj samorządowych w Czechosłowacji określany jest jako demagogiczny. Koła te zwracają uwagę, iż termin knstytucyjny wyborów do nowego parlamentu jeszcze nie nastąpił.

Prasa słowacka m. in. „Slovak", polemizując z tym stanowiskiem zwraca uwagę na ogromne przemiany, jakim w ostatnich miesiącach uległy nastroje w Czechosłowacji, a zwłaszcza na zasadnicze przemiany, które dokonały się wśród mniejszości, zamieszkujących Czechosłowację. Jednocześnie jeśli chodzi o wybory samorządowe, to w całym szeregu okręgów nie odbywały się one od kilkunastu lat i skład władz samorządowych wymaga jak najszybszego odnowienia. Jednocześnie dzienniki słowackie zwracają uwagę, iż za argumentem rządowych kół czeskich kryje się obawa przed katastrofalną klęską wszelkich aktywistów mniejszościowych którzy zgodziliby się na minimalny program. Zwycięstwo czynników autonomicznych wśród Słowaków i grupy Henleina, wśród Niemców jest nieuniknioną koniecznością polityczną.

Rozłam wśród socjaldemokratów niemieckich w Czechosłowacji wzmaga się

Praga, 1. 4. PAT. Każdy niemal dzień przynsi nowe zmiany w sytuacji politycznej mniej szości niemieckiej. Ostatnio prasa czeska z wielkim zaniepokojeniem notuje postępujący rozkład niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Czechosłowacji, której leader dr Czech zmuszony był do ustąpienia nie tylko ze stanowiska ministra, ale także do złożenia godności prezesa stronnictwa. Charakterystyczne jest, iż rozkład niemieckiej partii socjaldemokratycznej odbywa się nie tylko na skutek masowego przechodzenia członków, a nawet całych organizacyj partii soc. dem. do partii Henleina, ale także i przez secesję na lewo. W całym szeregu wypadków członkowie soc. dem. zgłaszają akcesy do partii komunistycznej, twierdząc, iż jedynie komuniści dają gwarancję najbardziej zdecydowanej akcji antyniemieckiej w obronie Czechosłowacji.

Skuteczna kontrofensywa japońska

Pekin. 1. 4. (R) Oficjalny komunikat japoński donosi, że wojska japońskie odniosły wielkie zwycięstwo w południowym Szatungu. Japończycy zdołali zatrzymać ofensywę chińską i przeszli sami do natarcia. Pod naporem Japończyków oddziały chińskie wycofują się w kierunku południowym. Większość sił chińskich jest otoczona w okolicy położonej na północ od Taioelszuan. Eksperci wojskowi japońscy podkreślają, że plan ofensywy chińskiej był pracowany doskonale, lecz wykonanie zawiodło, wobec złego dowodzenia i trudności komunikacyjnych.

Szanghaj, 1. 4. Lotnicy japońscy zbombardowali na wyspie Hainan, w pobliżu zatoki tonkińskiej fabryki wojskowe i stację radiową.

Na linii kolejowej Lunghai-Tsinpu toczą się w różnych punktach zacięte walki. Chińczycy korzystają ze swej liczebnej przewagi i stawiają zacięty opór. Wojska japońskie, otrzymawszy ostatnio posiłki, zajęły Tanszwang miejscowość położoną u skrzyżowania wielkiego kanału z linią kolejową, wiodącą do Tsingued.

Arab zabity na górze Karmel

Jerozolima, 1. 4. ŻAT. Na Górze Karmel znaleziono wczoraj wieczorem zwłoki zabitego Araba na miejscu, w którym przed kilku dniami nastąpiło starcie między bandą terrorystów a oddziałem policji.

Poseł litewski u prem. Składkowskiego

Warszawa, 1. 4. PAT. Pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego w Warszawie p. Skirpę.

Wizyty min. Charwata

Kowno, 1. 4. PAT. Poseł polski Charwat złożył wczoraj po wręczeniu listów uwierzytelniających wizyty dziekanowi korpusu dyplomatycznego oraz szefom poselstw.

Przymusowe doprowadzanie do zastępczej służby wojskowej

Warszawa, 1. 4. (Sin) Wydane zostało zarządzenie w sprawie środków przymusowych w stosunku do osób, uwalniających się od obowiązku zastępczej służby wojskowej przy rozmaitych robotach, prowadzonych przez samorządy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, by w podobnych wypadkach tak jak to ma miejsce przy uchylaniu się od poboru, sprowadzać przymusowo powołanych do zastępczej służby wojskowej.

Świadek, który powinien być zadowolony, że nie jest oskarżonym...

Katowice. 1. 4. (K) Dzisiejszy dzień rozprawy przeciwko b. dyrektorom Centralnej Targowicy w Mysłowicach obfitował w ciekawe momenty. Na wstępie Sąd odrzuca wniosek obrony o powołanie w charakterze świadka b. burmitrza miasta Mysłowic dra Karczewskiego, po czym przystąpił do przesłuchnia koronnego świadka oskarżenia Józefa Piotrowskiego. Świadek był zatrudniony w Targowicy jako mąż zaufania zarządu miasta Mysłowic. Zeznania tego świadka zakończyły się dla niego samego niefortunnie. Okazało się bowiem, że on sam podpisywał fikcyjne kwity na wyjazdy, przy czym w ciągu krótkiego czasu urzędowania „pożyczył" sobie 18.000 zł, których do dnia dzisiejszego nie zwrócił. Poza tym okazało się, że Piotrowski założył gazetkę, mającą na celu zwalczanie Centralnej Targowicy. Obrona przedstawiła dowody, że gazetka ta pobierała różne kwoty za nieumieszczenie artykułów przeciwko kantynom Targowicy. W końcu, gdy świadek chce wygłosić dłuższe przemówienie na tle stosunków panujących na Targowicy, przewodniczący odbiera mu głos, zaznaczając, że to nie jest wiec i zeznający powinien być zadowolony, że nie zasiada na ławie oskarżonych, lecz zeznaje jako świadek. Rozprawa trwa.

Sezon powodzi

Rybnik, 1. 4. PAT. Wczoraj wieczorem wylała na skutek padających od kilku dni deszczów rzeka Olza, zalewając pola i łąki w miejscowościach Godów, Łaziska i Olza.

* * *

Praga, 1. 4. PAT. Południowa część Słowacji nawiedziona została przez powódź. — Przeszło 2 tysiące akrów urodzajnych obszarów stoi pod wodą. Wyrządzone dotychczas szkody oceniane są na przeszło 30 milionów koron.

Tragiczny zgon marynarza polskiego na obczyźnie

Buenos Aires, 1. 4. PAT. Na torze kolejowym w strefie portowej w Buenos Aires znaleziono zwłoki ś. p. Jana Ostrowskiego, członka załogi okrętu „Pułaski", lat 43, które wykazywały ciężkie okaleczenia i potłuczenia, nasuwające przypuszczenie, że ś. p. Jan Ostrowski padł ofiarą wypadku przy przechodzeniu przez tor kolejowy. Zwłoki ś. p. Jana Ostrowskiego spoczęły na cmentarzu „Chacarita" w Buenos Aires.

Książę Lichtenstein po abdykacji

Praga, 1. 4. PAT. Dzienniki praskie donoszą, że książę Franciszek Lichtenstein, który abdykował na rzecz swego syna, ma przybyć na dłuższy pobyt do swych dóbr na Morawach południowych.

P. Prezydent Rzplitej zadecydował, że rząd gen. Składkowskiego nie ustępuje

Warszawa, 1. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 1-go kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego, który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej Izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia Pana Prezydenta kwestię dalszego trwania lub ustąpienia rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zadecydował, iż obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

* * *

Warszawa, 1. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w godzinach popołudniowych w obecności pana marszałka Śmigłego Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Nowe zarządzenia sanitarno-porządkowe prem. Składkowskiego

Warszawa, 1. 4. PAT. Dotychczasowy rezultat prac, dokonanych w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju jest widoczny, jednakże w niektórych jeszcze miejscowościach pozostawia wiele do życzenia.

W związku z tym dla utrzymania rzeczy już dokonanych oraz w celu dalszego prowadzenia będącej w toku akcji p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski zarządził:

1) Właściciele nieruchomości tak w miastach, miasteczkach, osadach jak i na wsiach, którzy ubiegłego roku nie doprowadzili frontowych budynków do przyzwoitego wyglądu i nie uporządkowali stanu ogrodzeń, odgraniczających poszczególne nieruchomości od dróg publicznych, winni bezzwłocznie czynności te uskutecznić, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Opieszałych w wykonywaniu wydanych w tym kierunku zarządzeń pociągać należy do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Kolor pomalowania zarówno ścian frontowych, jak i ogrodzeń ma harmonizować z krajobrazem oraz z kolorem sąsiednich budynków i ogrodzeń.

Należy unikać pomalowania frontowych budynków i ich ogrodzeń na kolor jaskrawy.

2) Od właścicieli nieruchomości, którzy w roku ubiegłym zastosowali się do zarządzeń władz i budynki swe oraz ogrodzenia do należytego stanu doprowadzili, należy w roku bieżącym żądać tylko takich czynności, które okażą się potrzebne dla usunięcia braków w należytym wyglądzie tych przedmiotów. W szczególności należy żądać usuwania tych braków stopniowo z wyznaczeniem dłuższych terminów wykonania dotyczących zleceń.

3) Podwórza winny być uporządkowane, wybrukowane w części służącej do komunikacji i opatrzone w ścieki dla odprowadzenia wody deszczowej, przy czym zwrócić należy szczególną na to uwagę, aby ustępy były utrzymywane czysto, a śmietniki szczelnie zamykane i uporządkowane.

4) Nawierzchnie podwórz w nieruchomościach położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej w miastach takich jak m. stoł. Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, Wilno, Lwów, Kraków, Bydgoszcz, Częstochowa, Sosnowiec, Stanisławów i inne większe miasta, zwłaszcza w tej części podwórz, które służą do komunikacji, mają być doprowadzone do porządku przez zastosowanie nawierzchni gładkiej (asfalt, beton itp.).

W m. st. Warszawie należy dopilnować tych robót przede wszystkim w tych nieruchomościach, w których w roku bieżącym nie zostały one wykonane.

5) Z uwagi na szpecenie budynków mieszkalnych licznymi antenami odbiorczymi, należy wywrzeć nacisk na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten odbiorczych, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej niż 10 aparatów odbiorczych radiowych anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromieniową, to jest anteną o odpowiednim stojaku, której część górna składa się z dwóch lub więcej przewodów wielopromiennych.

6) W związku z dążeniem do podniesienia ogólnego wyglądu i stanu osiedli, p. minister spraw wewnętrznych polecił pp. wojewodom oraz starostom, aby dołożyli specjalnych starań i poparli jak najwydatniej inicjatywę samorządów i mieszkańców w dziedzinie podniesienia ogólnej estetyki i urządzeń osiedli. — Przede wszystkim należy dołożyć starań w celu zakładania i utrzymywania zieleńców, skwerów i alei przydrożnych, ukwiecenia balkonów i okien, ustawienia ławek, należytego utrzymywania i wyrównania żywopłotów, sadzenia drzew przy drogach i alejach i w ogóle w celu utrzymywania wszystkich tych urządzeń, otoczenia domów, ulic i placów w należytej czystości i porządku.

„Udogodnienia“ dla aresztowanego bar. Rotschilda

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Wiedeń, 1. 4. (B). Baron Louis Rotschild, przyjaciel księcia Windsoru, przebywa jak wiadomo — od chwili przewrotu hitlerowskiego w areszcie. Wraz z innymi więźniami politycznymi znalazł on pomieszczenie w budynku więziennym na Elisabethpromenade. Korzysta on z udogodnienia, polegającego na możności zakupywania jedzenia w — kantynie policyjnej, podczas gdy wszyscy inni zadawalać się muszą wiktem więziennym.

Onegdaj doprowadzono bar. Rotschilda na pół godziny do jego biura, gdzie udzielał wyjaśnień co do zakwestionowanych dokumentów. Wedle doniesień prasy hitlerowskiej, bar. Rotschild będzie musiał zapłacić odszkodowanie w związku z upadkiem Creditanstalt w roku 1930.

Nie przyjmują ubezpieczenia na szyby

Warszawa, 1. 4. (A) W warszawskich sądach grodzkich toczy się obecnie dość duża ilość spraw przeciwko towarzystwom asekuracyjnym, które nie wypłaciły odszkodowań za wybite ostatnio szyby. Stało się to dlatego, że większość właścicieli nie odnowiła na czas polis asekuracyjnych. Obecnie towarzystwa asekuracyjne nie przyjmują ubezpieczeń na szyby od sklepów położonych na niektórych ulicach.

Hitlerowcy grożą ministrom węgierskim -- szubienicą...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Budapeszt, 1. 4. (B). Po 8-godzinnej debacie w Izbie Deputowanych, poświęconej sprawie reformy wyborczej, zabrał głos premier Daranyi, który w bardzo zdecydowanym tonie wystąpił przeciwko czynnikom, rozpowszechniającym w dniach ostatnich pogłoski, szerzące niepokój w kołach politycznych i gospodarczych. Nerwowość tę szef rządu nazwał histerią, zaznaczając, że rząd nie może dawać posłuchu ani obrony osobom o słabych nerwach, gdyż sam pełni swe funkcje w całkowitym spokoju. To też rząd nie może tolerować, by sztucznie wywołana histeria zakłócała jego pozytywną pracę.

Premier wykazał, iż rząd jego rozwiązał w krótkim czasie wiele zagadnień, lecz nie zamierza pokazywać sztuk magicznych. W obecnej trudnej sytuacji europejskiej rząd pokłada całkowitą ufność w narodzie i żywi pogardę dla małodusznych. Rząd zatroszczy się o to, aby amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie, jak również szerzyciele tendencji wywrotowych zostali unicestwieni.

Premier zakończył zapewnieniem, iż rząd odważnie rozwiązuje najbardziej drażliwe zagadnienia, zaś jedynie wrogowie narodu mogą być zainteresowani w jego osłabieniu moralnym.

Przywódca narodowych socjalistów Teselticz mówił o agonii egocentrycznych zakusów i czyniąc ironiczne aluzje do losu b. kanclerza Schuschnigga, ostrzegał premiera, by nie czekał, aż może być za późno i dopuścił „lud“ do głosu, bo na bagnetach długo siedzieć nie można.

Deputowany dr Rossay przedłożył premierowi ulotkę, w której autorzy anonimowi domagają się szubienicy dla członków rządu. Premier po przeczytaniu ulotki wręczył ją ministrowi spraw wewnętrznych.

Optymistyczne nastroje w Kownie

Ryga, 1. 4. PAT. Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas“ podając wiadomość o złożeniu listów uwierzytelniających w Warszawie i Kownie wyraża życzenie, aby stosunki z Polską rozwijały się pomyślnie i normalnie i aby rozwój ten oparty był na wzajemnym poszanowaniu interesów obu krajów.

„Lietuvos Zinios“ w obszernej korespondencji z Warszawy omawia przychylny wobec Litwy ton prasy ploskiej i życzliwy stosunek opinii publicznej. Autor korespondencji stwierdza, że Polska nie dąży do pokrzywdzenia Litwy, Polska chce zbliżyć się do Litwy, nawiązując współpracę gospodarczą, kulturalną itd. Autor dochodzi do wniosku, że przy planowej pracy stosunki polsko-litewskie ułożą się pomyślnie.

„Lietuvos Zinios“ przedrukowuje głosy prasy polskiej na temat nawiązania stosunków sportowych między związkami sportowymi polskimi i litewskimi.

„XX Amzius“ podkreśla, że prasa polska przyjaźnie ustosunkowuje się do Litwy i stwierdza, że przyjęcie posła litewskiego w Warszawie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Tygodnik „Musu Krastas“ pisze, że po normalizacji stosunków dyplomatycznych przychodzi teraz kolej na normalizację stosunków handlowych i kulturalnych.

* * *

Kowno, 1. 4. PAT. Dziś o godz. 11.30 p. min. Charwat złożył wizytę premierowi ks. Mironasowi.

Kowno, 1. 4. PAT. Poseł Charwat złożył kwiaty na grobie b. posła litewskiego w Rydze ś. p. Witolda Wilejszysa, z którym łączyły go stosunki osobiste.

Pod znakiem zawrotnych zbrojeń

W. Brytania i USA przekraczają maksymalny tonaż pancerników!

Paryż, 1. 4. (B). Rządy Wielkiej Brytnii i St. Zjednoczonych A. P. ogłosiły tekst swego porozumienia o zastosowaniu klauzuli ochronnej traktatu morskiego, zawartego w Londynie w 1936 r. w sprawie powiększenia maksymalnego tonażu pancerników. Rząd francuski oświadcza jednocześnie, że zdaje sobie sprawę z motywów tej doniosłej decyzji, lecz że ze swej strony nie będzie korzystał z możliwości, ustalonych przez tę klauzulę, o ile którekolwiek z europejskich mocarstw kontynentalnych nie przekroczy granicy 35 tys. ton, ustalonej przez traktat londyński dla tonażu pancerników.

Trzy mocarstwa powzięły te postanowienia w następstwie rokowań, prowadzonych w Londynie przez rzeczoznawców spraw morskich. Rząd W. Brytanii poinformować ma rządy Rzeszy niemieckiej i Z. S. R. R., z którymi zawarł oddzielne konwencje morskie o tych decyzjach, które zakomunikowane będą również rządom Włoch i Japonii.

Dwaj wybitni hitlerowcy nie wpuszczeni do Anglii

Londyn, 1. 4. (B). Władze brytyjskie odmówiły w dniu 12 marca br. zezwolenia na lądowanie generałowi niemieckiemu von der Goltzowi, wybitnemu działaczowi narodowo-socjalistycznemu.

Również nie wpuszczono na terytorium W. Brytanii dra Behna, dyrektora hitlerowskiej agencji prasowej „Europäische Presse-Agentur“ w Berlinie.

Meksyk sprzedaje naftę po cenach konkurencyjnych

Nowy Jork, 1. 4. (B). „New York Times“ donosi z Meksyku, że prezydent Cardenas odbył konferencję ze znanym finansistą angielskim Fr. Rickettem oraz z nowojorskim maklerem b. Smithem w sprawie zawarcia umowy na zakup wielkich ilości nafty ze znacjonalizowanych obecnie przedsiębiorstw meksykańskich po cenach znacznie niższych od cen światowych. Pismo dodaje, że umowa ta została już właściwie sfinalizowana i podpisana.

Rickett znany jest ze swych pertraktacyj z b. negusem Haile Selassie o koncesje na terenie Abisynii, bezpośrednio przed inwazją włoską.

Inwazja uchodźców hiszpańskich we Francji

Paryż, 1. 4. PAT. Nie tylko wśród czynników politycznych, ale i w szerokich kołach społeczeństwa francuskiego rozwój wydarzeń w Hiszpanii wywołuje coraz większe poruszenie. Głównym powodem niepokoju są wiadomości nadchodzące z nad granicy francusko-hiszpańskiej, o napływie nie tylko już uchodzącej ludności cywilnej, ale i całych oddziałów rozbitych czerwonych dywizyj hiszpańskich — przechodzących przez granicę pirenejską do Francji. W piątek w południe ilość uchodźców z czerwonej Hiszpanii z terenów, zajętych ostatnio [illegible] posuwające się naprzód w szybkim tempie wojska gen. Franco

sięgała już około 5.000.

W miejscowości pogranicznej Luchon i na wszystkich pobliskich przejazdach, prowadzących przez Pireneje z Hiszpanii do Francji wzmocniono francuskie oddziały wojskowe, które choćby częściowo

starają się powstrzymać falę żołnierzy czerwonej armii hiszpańskiej, usiłujących przedostać się na terytorium Francji.

Kwestia napływu niezmiernie licznych uchodźców powiększa zaniepokojenie kół politycznych a nawet rządu o tyle, że wielkie nagromadzenie się ich w południowej Francji na terenach pogranicznych posiadających znaczną ilość ludności hiszpańskiej, może mieć poważne następstwa, gdyż jest to masa ludzi nie posiadających żadnych środków do życia, a przy tym obytych z bronią. Władze francuskie organizują pospiesznie pierwszą pomoc dla starców, kobiet i dzieci, przebywających przez granicę do Francji, starając się jednocześnie umieścić rozbrajanych żołnierzy hiszpańskich w obozach koncentracyjnych.

Korespondent Havasa znad granicy hiszpańskiej notuje pogłoskę, że władze francuskie obawiając się zbyt licznego napływu żołnierzy czerwonej armii hiszpańskiej, zamierzają po odebraniu im broni odesłać ich z powrotem na terytorium czerwonej Hiszpanii szlakiem nadmorskim.

Widok uchodźców przebywających przez Pireneje na teren Francji jest

niesłychanie przejmujący.

Wszystkie przejścia przez góry pirenejskie pokryte są w tej porze roku głęboką warstwą śniegu, przez który zmuszeni są przedzierać się w większości źle odziani i źle zaopatrzeni uciekinierzy z czerwonej Hiszpanii. Wzdłuż wszystkich przejść leżą trupy zmarłych po drodze uchodźców.

* * *

Barcelona, 1. 4. (R). Brytyjski konsulat generalny w Barcelonie zwrócił się ponownie do obywateli angielskich z apelem o opuszczenie Barcelony. Konsulat zawiadomił, że najbliższy statek angielski opuści w dniu 5 bm. Barcelonę, udając się do Marsylii.

Rekordowa nadwyżka budżetowa w Anglii

Londyn, 1. 4. PAT. Dn. 31 ub. m. zamknięty został w W. Brytanii rok budżetowy 1937/38. Zamknięcie przyniosło nadwyżkę w sumie 28.786 tys. funt. Jest to największa nadwyżka budżetowa w budżecie angielskim, notowana w ciągu ostatnich 4 lat. Dla porównania zaznaczyć należy, że rok budżetowy 1936/37 zamknięty został deficytem około 5 i pół miln. funt. Tegoroczna nadwyżka zużyta zostanie w bieżącym roku budżetowym (1938/39) na finansowanie programu zbrojeniowego.

W roku budżetowym 1937/38 wydatki na zbrojenia wyniosły łącznie 262 miln. funt., z czego 197.250 tys. funt. z sum budżetowych, natomiast 64.750 tys. funt. z wpływów pożyczki obrony narodowej.

Zderzenie dwóch statków w Hawrze

Hawr, 1. 4. PAT. Dziś rano w porcie tutejszym norweski statek naftowy „Mosli“ najechał na holownik, który wkrótce zatonął. 7 osób zginęło. Kapitan i trzech ludzi załogi uratowało się.

W Meksyku — po staremu...

Buenos Aires, 1. 4. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Meksyku, na kolonię rolniczą El Colono dokonało zbrojnego napadu kilkudziesięciu bandytów. Bandyci obrabowali mieszkańców, podpalili kilka domów i spalili żywcem dziesięciu kolonistów, po czym zbiegli. Urządzony za bandytami pościg nie dał wyników.

Na przedmieściach Leridy

Paryż, 1. 4. (A). Ag. Havasa donosi: Wojska gen. Yague przekroczyły dziś w południe rzekę Segre. Lerida otoczona jest przez wojska powstańcze od południa, wschodu i zachodu.

Paryż, 1. 4. (B). Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że około godz. 13-ej wojska powstańcze zajęły szereg domów na przedmieściu Leridy.

Gen. Franco nie zważa na apele papieża!

Barcelona, 1. 4. (R). Urzędowo donoszą, że lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj miejscowości Sagunto, Burriana i Mataro. W tym ostatnim mieście cztery osoby zostały zabite, a 18 było ranionych. Sześć domów uległo zniszczeniu.

Kronika krakowska

Odsłonięcie nagrobka bł. p. Mifelewa

Wczoraj na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej odbyło się w godzinach południowych odsłonięcie nagrobka bł. p. Nachmana Mifelewa. W żałobnej uroczystości wzięły udział Dyrekcja, nauczyciele oraz delegacje młodzieży szkół hebrajskich, w których przez długie lata pracował błp. Nachman Mifelew i liczne rzesze przyjaciół Zmarłego. Nad grobem przemówił po hebrajsku uczeń Grün, podkreślając wdzięczność jaką żywią liczni uczniowie dla pracy bł. p. Nachmana Mifelewa. Imieniem grona nauczycielskiego Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemieślniczej przemówił prof. M. Szmulewicz, wskazując na wielką rolę Zmarłego i omawiając Jego działalność na polu pedagogicznym, literackim i społecznym. Po przemówieniu, chór młodzieży skautowej „Hacofe" odśpiewał pieśń żałobną, a prof. Sperber odśpiewał modlitwę „El male rachmim".

Narady nad rozbudowaniem parków w Krakowie

Na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem ławnika inż. Dudeka posiedzenie komisji plantacyjnej i artystycznej. Przedmiotem obrad była rozbudowa parku dra Jordana, parku Krakowskiego, zwierzyńca w Lesie Wolskim i urządzenia kilku skwerów.

Warunki otrzymania wizy wjazdowej do Anglii

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm wysyłających swych przedstawicieli w celach handlowych do Anglii, że wizy wielokrotne można otrzymać jedynie po okazaniu dokumentów, których wykaz przeglądać można w biurze Izby (Nr. drzwi 13) między godz. 10—2.

Zarząd Izby Lekarskiej w Krakowie

W dniu 1 kwietnia br. ukonstytuował się zarząd Izby Lekarskiej w Krakowie: prezesem Izby wybrany został dr. Władysław Stryjeński, wiceprezesami Izby: dr. Antoni Bobak i dr Maurycy Haber z Krakowa, oraz dr. Bolesław Budzyński z Sosnowca, sekretarzem dr. Marian Ciećkiewicz, skarbnikiem dr Józef Topolnicki.

Porządkowanie strychów

Większe ilości starego papieru tj. druki, gazety, książki i t. p. oraz stare żelazo znajdujące się na strychach, w piwnicach i mieszkaniach można ofiarować lub sprzedać P. B. K. ul. Lubicz 4, I. p. tel. 176.56 (godz. 11—14-tej). Dochód z tej akcji przeznaczony będzie na prowadzenie pracy oświatowej w wojsku.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Jaworznie

Zarządzeniem P. Wojewody krakowskiego rozwiązany został zarząd i rada m. Jaworzna, w związku z czym starosta powiatu chrzanowskiego powołał tymczasowego przełożonego gminy m. Jaworzna w osobie p. Włodzimierza Protoriusa oraz radę przyboczną, składającą się z 12 osób.

Wzrost stanu wód na rzekach

Kilkudniowe opady deszczowe na Podhalu, jak również tajanie pokrywy śnieżnej w górach spowodowały w ostatnich dniach na większości rzek i potoków górskich podniesienie stanu wód, nie zagrażające jednak dotychczas nigdzie wystąpieniem z brzegów.

W dniu wczorajszym rano zanotowano ogólny spadek poziomu wód wezbranych rzek i potoków.

* * *

W dniu wczorajszym stan wody na rzece Rabie w porównaniu do dnia poprzedniego opadł i niezagraża już wylewem.

* * *

Na skutek ulewnych deszczów, jakie od trzech dni nawiedziły Kielecczyznę, poziom Wisły w województwie kieleckim podniósł się znacznie.

Pod Opatowcem w powiecie pińczowskim poziom Wisły wynosił 2 metry ponad stan normalny. W związku z tym od południa dnia wczorajszego zarządzono pogotowie alarmowe.

W godzinach popołudniowych deszcz przestał padać.

---

bł. p.
z Wandererów **ANNA SOLDINGEROWA**
zmarła dnia 31 marca br. przeżywszy lat 60
Pogrzeb odbył się w piątek dnia 1 kwietnia b. r. o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążone
DZIECI
Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 1. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.04 (4.06), lipiec 3.94 (3.94), Kakao 5 5/8 (5 5/8), maj 5.41 (5.31) lipiec 5.43 (5.33)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 1. 4. 8.63 (8.69), maj 8.75—8.75 (8.63—8.65, lipiec 8.63—8.64 (8.69—8.69).

KORZENIE.

LONDYN, 1. 4. Tapioka Fair kwiecień 13.25, Pieprz czarny loco 3, Pieprz Singapore kwiecień 2.69, Goździki Zanzibar kwiecień-maj 8, Papryka cif kwiecień-maj 68.

DEWIZY.

PARYŻ, 1. 4. Londyn 161.31, Nowy Jork 3271, Zurich 749.50, Amsterdam 1807, Berlin 1.315.

LONDYN, 1. 4. Nowy Jork 4,9643, Paryż 161.81, Berlin 12.365, Amsterdam 8.9671, Zurich 21.6537.

EFEKTY

NOWY JORK, 1. 4. Amreica Car 75,25 (78), American Car et Foundry 13.5 (12.62), Am. Tobacco 59.25 (60), Chrysler 37.25 (37.37), Douglas Aircraft 32.75 (31), Fisk Rubber 4.25 (4.50), Eastman Kodak 121.87 (126), General Electric 27.62 (28.25), General Motors 25.87 (27.25), Anaconda 22.37 (22.50) Betlehem Steel 41.37 (42.25), Intern Nickel 38.37 (39.87), Tennessee Corp. 4.25 (4), Shell Union 10.37 (10.50), Standard Oil 40,25 (39.87).

METALE

LONDYN, 1. 4. Platyna 7.50 Wolfram cif 60—62, Srebro 19.00, Złoto 140.0 1/2.

Aresztowania

18-letni Kuchna Stefan i rówieśnik jego Ostrowski Antoni, obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, zostali zatrzymani za kradzież 8 kg. ołowiu wart. 25 zł. ze składu starego żelaza przy ul. Dietla l. 84 na szkodę Mojżesza Rosenfelda. Ołów odebrano i zwrócono właścicielowi. Mikorda Tadeusz-Napoleon lat 47, drukarz, zam. przy ul. Pawła Popiela l. 4, zatrzymany został za kradzież płaszcza wart. 10 zł. z portierni bursy akademickiej przy ul. Garbarskiej l. 7a, na szkodę Karola Kękusia. Płaszcz odebrano i zwrócono właścicielowi. Atomaniuk Janina, lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, została zatrzymana za kradzież złotego pierścionka wart. 20 zł. na szkodę Zofii Pieprzec, zam. przy ul. Dietla l. 41. Pierścionek odebrano i zwrócono właścicielce.

Dostał siekierą po głowie

Wczoraj w godzinach wieczornych doszło do krwawej bójki na tle nieporozumień osobistych przy ul. Jakuba 31, pomiędzy Cieślikiem Ignacym, l. 31, bezrobotnym, a Szymczykiem Franciszkiem. W czasie bójki doznał Cieślik kilku ran na głowie, zadanych mu siekierą.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę do szpitala św. Łazarza.

Porzuciła dziecko

Kwiecień Eugenia, lat 22, służąca, zatrzymana została za porzucenie swego 2-tygodniowego dziecka w bramie domu przy ul. Limanowskiego L. 45. Młynarczyk Stefania, lat 25, służąca, została zatrzymana za kradzież garderoby i bielizny wart. 34 zł. na szkodę swej chlebodawczyni Celiny Sierko, nauczycielki.

Udaremniona wyprawa włamywaczy w Zakopanem

Zakopane, 1. 4. Dzisiaj w nocy patrolujący na ul. Chramcówki dwaj posterunkowi P. P. przechodząc koło gmachu Ubezpieczalni Społecznej, w którym mieści się również Urząd i kasa Skarbowa zauważyli, że normalnie oświetlone podwórze tonie w mrokach. Po oświetleniu dziedzińca latarką ręczną posterunkowi zauważyli pod oknem kasy dwóch ludzi, z których jeden na okrzyk ręce do góry zdążył momentalnie przeskoczyć przez parkan okalający dziedziniec i zginąć w mrokach nocy, drugiego natomiast włamywacza ujęto. Jest nim Franciszek Kania z Krakowa, lat 39, z zawodu piekarz. Po ujęciu przestępcy, na ziemi pod oknem znaleziono skórzaną teczkę wypełnioną kasiarskimi narzędziami. Włamywacze, którym przeszkodzono we włamaniu zdołali przepiłować już kratę okienną i wyjąć szybę. Schwytano ich w momencie, gdy przystępowali do wiercenia otworu w żelaznej okiennicy. Za zbiegłym przestępcą zarządzono pościg.

Uniwersytet Ludowy Organizacji Syjonistycznej

Dziś, 2 bm. w sali „Przedświtu" Dietla 31 dwa odczyty. O godz. 3 pop. **Dr Ozjasz Herschdörfer** n. t. „Postępy w lecznictwie", o godz. 4 pop. **Dr Hirsch Pfeffer** n. t. „Ci, którzy stają w obronie Żydów". Odczyty odbędą się punktualnie o oznaczonych godzinach. Wstęp wolny.

Konkurs krasomówczy

Staraniem Biblioteki Prawników Żydów U. J. odbył się w ubiegły czwartek przy tłumnym udziale publiczności konkurs krasomówczy prawników żydowskich. Jury konkursu tworzyli pp. prof. U. J. dr. Taubenschlag, prof. U. J. dr. Zweig, sędzia okr. dr Hollander, adw. dr Schuldenfrei, adw. dr Bross i adw. dr Goldblatt. Wygłoszone zostały kolejno następujące przemówienia: „O wolność adwokatury", „Udział Żydów w kulturze świata", „Państwo żydowskie w przyszłości", „Sąd nad demokracją", „O wolność prasy".

Prof. dr Zweig stwierdził imieniem jury, że konkurs stał na bardzo wysokim poziomie, zarówno ze względu na treść, jak i formę przemówień oraz sposób ich wygłoszenia. Z kolei przystąpiono do rozdzielenia nagród, w postaci cennych dzieł prawniczych. Pierwszą nagrodę otrzymali: Marcus Aron (temat drugi) i Lesner Józef (temat piąty). Dalsze nagrody uzyskali: Weiss Ludwik (temat pierwszy), Szymon Nornberg (temat trzeci), Szancer Artur (temat czwarty).

—oo—

— WPISY do kl. I szkoły powszechnej „Cheder Iwri" przy ul. Miodowej 26, dzieci urodzonych w latach 1931 i 1932 przyjmuje sekretariat szkoły codziennie.

—oo—

— DZIŚ W KRAKOWIE „Hitachdut" (Sarego 11) 4 pop. plenarne zebranie z ref. mgr. K. Goldfarba. — Hebrajskie Studio Dramatyczne (Grodzka 9) zbiórka o godz. 4 pop. — Młode Wizo 4 pop. plenarne zebranie z ref. p. Mahlerowej, — „Jehuda" plenarne zebranie wszystkich członków z referatem, — „Ceire Mizrachi-Bruria" (Dietla 11) 5 pop. Mesibat Oneg Szabat z ref. kol. Friedlicha z Palestyny, — „Geula" 6.15 pop. zebranie plenarne z ref. mgra Rafała Gewürza n. t. „O światopogląd młodzieży żydowskiej".

— TECHNIKA INKASA NALEŻNOŚCI ZA SPRZEDANY TOWAR, Żyd. Średnia Szkoła Handl. w Krakowie (Stradom 10) zawiadamia, że odczyt na pow. temat wygłosi prof. dr. St. Mandelbaum dziś w sobotę o godz. 8-mej wiecz. Wstęp wolny.

— DZIŚ SZCZEPKO I TOŃKO W KRAKOWIE. Dziś, w sobotę, 2 kwietnia, odbędzie się w sali Starego Teatru Wieczór humoru, w którym wystąpią czołowi polscy humoryści i ulubieńcy, Szczepko i Tońko ze Lwowa. W wieczorze tym wezmą również udział artyści Teatru im. J. Słowackiego. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony jest na dokończenie budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Ostatnie bilety do nabycia w kasie Starego Teatru. Będzie to jedyny występ królów humoru Szczepka i Tońka.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI (Mikołajska 32) urządza dziś w sobotę Wieczór Muzyczny z urozmaiconym programem. Prelekcję wygłosi Dr Wł. Poźniak. Początek o godz. 7.30 wieczór.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie na południu kraju. Chłodniej. Na Wileńszczyźnie, Polesiu i Podhalu nocą przymrozki. Słabnące wiatry północno-zachodnie, jednak chwilami dość silne i porywiste. Widzialność dobra. Podstawa chmur niskich od 200 m.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych pełna humoru komedja Beaumarchais'ego „Wesele Figara“. Jutro w niedzielę o godz. 3-ciej po południu „Gałązka rozmarynu“. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych „Romantyczni“ Rostanda, w premierowej obsadzie. Teatr Krakowski nawiązując do swoich wielkich tradycji wystawia w środę, dn. 6 bm. arcydzieło teatru klasycznego, Racine'a „Fedrę“ w przekładzie T. Żeleńskiego (Boy'a), niegraną na żadnej ze scen polskich przeszło od pół wieku. Rolę tytułową kreować będzie Zofia Jaroszewska.

—oo—

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota: „Wesele Figara“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Pod cudzym nazwiskiem Żytty pył.
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Lekarz pięknych kobiet“ (Loretta Young, Warner Baxter i inni).
BAGATELA: Ogród Allaha (Marlena Dietrich) i Pieśń słońca
L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell).
STELLA: „Brutal“ i „Tajemniczy strzał“.
SZTUKA: „Cień Szanghaju“ (Peter Lorre)
UCIECHA: „Wzgardzona“ (Barbara Stanwyck, John Boles i in.).
WANDA: „Kobiety nad przepaścią“ (Stępowski, Broddziński i in.).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 1. 4. Pszenica 80% ziarn. szklist. 28.75 — 29.25. jednolita (dworska) czerw. 26.25 — 26.75, biała 26.26 — 26.75, zbierana (targowa) 25.75 — 26, żyto jednolite (dworskie) 20.75 — 21, zbierane (targowe) 19.75 — 20, jęczmień jednolity (dworski) 19.50 — 20.50, przemiałowy 17.50 — 18, pastewny 16.75 — 17.25 owies jednolity (dworski) 21 - 23, zbierany (targowy) 19.25 — 19.75, zadeszczony 18.50 - 18.75, mąka pszenna 0.30% 4. — 44, 0.50% 40 — 42, 0.65% 36.50 — 38.25, razowa 0.95% 32.50 — 33.50, 30 65% 34.50 — 36, 50-65% 29—30, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 32 — 32.50, 0.65% 30.50 — 31, razowa 0.95% 24.50 — 25, 50-65% 21.50 — 22. mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 32.50 — 33.25, 0.65% 31.25 — 31.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 1. 4. Ceny orientacyjne: pszenica 24.50 — 25, żyto 18 — 18.15, mąka pszenna i żytnia plus 50 gr. Tendencja i obroty: pszenica 265 — spokojna, żyto 175 — ożywiona, jęczmień 210 — spokojna; owies 45 — słaba, przetwory młynarskie 1365 — ożywiona, nasiona 100 — spokojna, pastewne i inne 92 spokojna. Ogólny obrót 2251 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 1. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111 1/4, Żyrardów 69, Ostrowiec 53.50 — 53.75, Lilpop 66 — 66.75, Starachowice 36.75 — 37, Węgiel 28.25 — 28.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 80.75, II. em. 79.25, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 90, II. em. 89, 4% poż. konsolidacyjna grube 65.50 — 66, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.50 — 41, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 65.50. Tendendja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.75, Gdańsk 100, Holandia 294, Kopenhaga 118, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.30 1/2, Nowy Jork telegraficzny 5.30 3/4, Oslo 132.50, Paryż 16.31, Praga 18.25, Sztokholm 135.90, Szwajcaria 121.75, Włochy 28.02, Berlin 213.07, Tel Awiw 26.43. Tendencja mocniejsza.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 1. 4. Cynk 13 9/16 — 5/8, 13 13/16 — 7/8, cyna 171 — 1/4, 171 — 1/2, straits 173. ołów 15 9/16 — 5/8, 15 9/16 — 5/8, miedź 38 1/4 — 5/16, 38 1/2 — 9/16, elektrolit 42 1/2 — 43.

—oo—

Umorzenie podatku wojskowego

Jak już pokrótce donieśliśmy, Minister Sławoj Składkowski wydał zarządzenie, z którego wynika, iż wszystkie zaległości w zasadniczym podatku wojskowym, wymierzanym na rzecz gmin za lata podatkowe do r. 1936 włącznie umarza się całkowicie. Prócz tego umarza się również odsetki kary i koszty egzekucyjne przypadające od wymienionych zaległości. Umorzenie dotyczy wszystkich wypadków niezależnie od tego, czy sprawa znajduje się w toku postępowania odwoławczego, czy przymusowego ściągania, względnie czy zaległość była odroczona lub rozłożona na raty.

Interesy handlowe

BUCHALTER lat 20 dostąpi względnie założy wspólnie interes z kapitałem 7.000. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Pracowity“. 1445g

POWAŻNY PRZEMYSŁ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM POSZUKUJE UDZIAŁOWCA z 30 do 50 tys. zł. Zgłoszenia pod: „Przemysł 333“, Sklep tytoniowy, Bielsko, 3-go Maja 13. 1966k

CELEM powiększenia interesu i wytwórni, centrum, z dobrze wprowodzoną klientelą — szukam spólnika z kapitalem od 15.000 zł. — Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1982k

PRZYSTĄPIĘ jako czynny spólnik do dobrze prosperującej fabryki. Zgłoszenia pod „2—4.000 do Administracji „Nowego Dziennika“. 1500g

SPÓLNIKA Z KAPITAŁEM zł. 15.000 i WSPÓŁPRACĄ. — CZŁOWIEKA MŁODEGO, ZDOLNEGO INTELIGENTNEGO — DO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWEGO o DUŻYCH MOŻLIWOŚCIACH POSZUKUJĘ. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, SKRYTKA 64. 1990k

SPÓLNIKA, fachowca z 15—20 tys. zł. do dobrze zaprowadzonego interesu tekstylnego w najruchliszym punkcie handlowym poszukuję. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Rentowny A.“ 1508g



Kupno

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. Telefon 115-96. 1465g

NOSZONĄ garderobę kupuję. płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

URZĄDZENIE drukarni w dobrym stanie ewentualnie pojedyncze maszyny lub pismo używane — kupię. — Oferty: Kraków, Skrytka 503. 1974k

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat Vogel zawiadamia PT. Gości, że pensjonat będzie czynny w żydowskie Święta Wielkanocne. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 1912k

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ TAPCZANÓW — GOLDSCHMIED, KRZYŻA TRZY. 1788k

OKAZYJNIE wysprzedaję modne firanki — kapy. Pracownia Holzerowej, Szczepańska 5. 1342g

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

MACE KLAPHOLZA Z JORDANOWA — jedyne **NAJLEPSZE** cienkie. Do nabycia „Perła“, Bożego Ciała 1, Meiselsa 12. 1351g

SPRZEDAM OKAZYJNIE jadalnię używaną w dobrym stanie. Wiadomość telefon 103-94. 1481g

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w wytwórni Thorn, Grodzka 42/5. 1479g

SYPIALNIA wiedeńska okazyjnie do sprzedania. Starowiślna 36. of. 3. II. p. m. 26. 1480g

ספר תורה
śliczne pismo tanio do sprzedania. Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Biblia“. 1449g

ŚWIĄTALNE mace „Luksus“ i „Proszowianka“ — „Kupka“ już do nabycia w firmie Prinz, Bożego Ciała 20. 1955k

SYPIALNIE — jadalnie stoły, krzesła, biurka, pulpit, łóżka metalowe, meblowe sprzeda tanio Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 1954k

REFORMY i motylki jedwabne 1.35. — Rękawiczki damskie skórkowe ręcznie szyte 3.25. — Pończochy cienkie czysto jedwabne 2.50. „Źródło Pończoch“, Kraków, Plac Dominikański 1. 1542k

WENECKI świecznik elektr. tanio do sprzedania. Karmelicka 46. m. 23. 1979k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 13. 1054k

PIANINO, tanio sprzedam. Kraków, Gołębia 16. pierwsze piętro 7. 2000k

KOSZULE męskie najmodniejsze, najtaniej w Wytwórni „Lira“, Szewska 18. 1981k

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dochód roczny 6.100, cena 60.000, korzystny dług BGK. 12.000, gotówką 48.000, — poleca wielki wybór korzystnych kamienic **RUBIN,** Kraków, Wielopole 26. Tel. 171-78. Prowizja minimalna. 1984k

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO“** 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE,** naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 374k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych **50 PRZEDMIOTÓW** tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal“, Dietla L. 38. 8842k

KAMIENICA nowa, superkomfortowa, **ALEJA SŁOWACKIEGO,** dochód 23.500, cena 260.000, gotówka 200.000, dług BGK. 40.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, **PEŁNOKOMFORTOWA,** dochód 9.000, cena 105.000, gotówką 85.000 BGK 20.000.

KAMIENICA nowa, — 21 **UBIKACYJ** pełnokomfortowa, dochód 7.000, cena 80.000, **GOTÓWKĄ** 61.000, dłu BGK 19.000.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dochód **MIESIĘCZNY** 550 złotych, cena 75.000, **GOTÓWKA** 50.000, — dług BGK 15.000, Kasa Powiatowa 10.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 9.900, cena 118.000, **GOTÓWKĄ** 100.000, — dług BGK 18.000.

KAMIENICA nowa, **DWUPIĘTROWA,** pełnokomfortowa, dochód 3.000, — cena 87.000, **GOTÓWKĄ** 30.000, dług **BGK** 7.000, — sprzeda

BIURO POSNER-BALKEN KRAKÓW, SEBASTIANA 7 Telefon 143-63. 1983k

▲▲▲▲▲▲▲▲

SPRZEDAM tanio sklep spożywczy przy placu targowym. Czynsz 40 zł. Kraków, Senatorska 17. 1505g

CHODNIKI ładne, trwałe, gwarantowane, do prania. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Naprawiamy artystycznie dywany, kilimy. 1510g

WYTWORNIA artystycznych robót ręcznych: Many Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 611k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 1659k

WOZKI DZIECINNE we wielkim wyborze. Ceny fabryczne oraz precyzyjna naprawa, najtaniej „Zamczyk“, Kraków, Kalwaryjska 36. 1492g

MEBLE LAKIEROWANE, kuchenne, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — **NAJTANIEJ** — Schor, Bracka 6. 1978k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych wymiana, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1988k

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09 Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 641k

FRANCUSKIEGO udziela pierwszorzędna siła. Katowice, Sobieskiego 5/9. do 12-ej. 1443g

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. — Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. 1965k

ANGIELSKIEGO, francuskiego wyucza pierwszorzędnie, tanio nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Zniżki dla stud. W. S. H. Kraków, Sarego 11. mieszkanie 10. 1484g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 1956k

NAUCZYCIELKA z praktyką szkolną przygotowuje do gimnazjum. Specjalnie dzieci trudne. Zgłoszenia: „Dobra Hebraistka“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1482g

FRANCUSKIEGO tanio udziela paryżanka. Syrokomli 17/2 do 12-tej. 1443g

WPISY NA KURSY KROJU — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium, dyplomowanej nauczycielki — Stelli **HOROWITZ - LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. — Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu, Kraków, Karmelicka 46. 1961k

RABKA. Pensjonat **BECK,** willa **„PORĘBIANKA“** — Tel. 259, cały rok otwarty. Przyjmuje zgłoszenia na świąt פסח

Matrymonialne

ZAMOŻNA pani wyjeżdżająca do Ameryki poślubi technika dentystycznego do 45 lat. **HAMMER,** Kraków, Sebastiana 31, swat, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Tel. 125-86. 1497g

PRZEMYSŁOWIEC, właściciel dobrze idącej fabryki lat 36, postępowy, poszukuje żony inteligentnej z odpowiednim posagiem, współpraca konieczna. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „25.000“. 1494g

▲▲▲▲▲▲▲▲

MATERACE, PODUSZKI. ŁÓŻKA POLOWE POLECA ZAKŁAD TAPICERSKI, — BARDACHA, KRAKOWSKA 44. TELEFON 174-83. DLA PENSJONATÓW, HOTELI SPECJALNE WARUNKI. 1437k

PRZEDŚWIĄTECZNA WYSPRZEDAŻ. Szkła, porcelany, kryształów, figury, ceramiki oraz naczynia kuchenne po niebywale niskich cenach. R. Halpern, Kraków, Wolnica 8. Telefon 110-93. 1919k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

LINOLEUM, CERATY, kapy, chodniki itp. na święta — 20% taniej. — Kalman Scharf, Krakowska 21 w podworcu (pasaż). 1474g

SAMOUCZKI „ARGUS“ — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17. 2005k

HEBRAJSKIEGO, niemieckiego, francuskiego korepetycyj — szybko, — tanio udziela profesor szkoły palestyńskiej. Potockiego 13/4. godz. 3—4. 1976k

KURSY Samochodowe. — Kraków, Szewska 1. Prowadzone przez fachowców. — Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.. 1921k

LEKCJI tańców, indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80.

ABSOLWENT gimnazjum i uniwersytetu niemieckiego udziela lekcyj. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Niemiecki“. 1347g

LEKCJE — TŁUMACZENIA Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNIĘ inteligentną, wesołego usposobienia (pierwszeństwo freblance) z kilkuletnią praktyką do 3-leniego chłopca poszukuję. Osobiste zgłoszenia, Landau, Starowiślna 64. m. 16. — 3 kwietnia, godz. 12—13. 1943k

SOLIDNA fabryka mydła pierwszorzędnego, poszukuje **ZASTĘPCÓW WPROWADZONYCH** na wszystkie miasta województwa Krakowskiego lub na wyłączność. Zgłoszenia pod „Mydło“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 1472g

LEKARZ-dentysta do współpracy poszukiwany. Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. pod „Lekarz“ 1948k

POSZUKUJE portiera rutynowanego pierwszorzędny pensjonat. Zgłoszenia: Dietla 25. m. 5. między 14—16. 1486g

SALON Mód „ANITA“ — Kraków, Floriańska 16. Tel. 153-09. — przyjmie od zaraz samodzielną modniarkę. 1506g

MŁODA siła do prowadzenia ksiąg handlowych, — otrzyma kilkugodzinne w tygodniu zajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ sub „Ceramika“. 1502g

PRAKTYKANTA lub ukończoną praktyką przyjmie zaraz Adolf Faber, Floriańska 6. 1496g

Posad poszukują

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 1061k

APLIKANT adwokacki z roczną praktyką poszukuje patroną w Krakowie. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Praktyka“. 1470g

PANI z towarzystwa, rutynowana gospodyni, pierwszorzędna prezencja, szuka posady zarządzającej w eleganckim pensjonacie ewent. spólniczka z kapitałem. — Zgłoszenia: „Zarządzająca“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1901k

DENTYSTYCZNY technik z zagranicy, rutynowana siła w wszelkich dziedzinach najnowszej techniki, specjalność ceramika, reflektuje tylko na dobrą posadę. Zgłoszenia pod „Ceramik“ Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 1949k

Różne

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją **GARDEROBĘ** do Chemicznej Pralni i Farbiarni **„KRAKOWIANKA“** Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4, Telefon 162-67. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej. 1478g

NAJLEPIEJ i tanio, na sucho czyści, farbuje największa w Polsce pralnia „Stella“, Kraków, Gołębia 2. 1997k

TELEFON odstąpię. Wiadomość: Telefon 178-93. 1513g

OD 1—30 kołnierz 8 gr. — ubranie zł. 3.50. — Pralnia Wrzesińska 1. 1939g

BŁĘKITNY TEATRZYK — Rynek 32. wystawią na ogólne żądanie poraz ostatni piękną bajkę **CZERWONY KAPTUREK** w niedzielę 3/IV. godz. 3.30. — Wstęp 50 gr. 1503g

DOBRZE prosperująca księgarnia i wypożyczalnia książek w centralnym punkcie Krakowa poszukuje spólnika z kapitałem i współpracą. Skrytka pocztowa 375. Kraków. 1993k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tel. 118-55.

PRZYJDŹ I PRZEKONASZ SIĘ, że tylko „Alfa“ Wypożyczalnia, Jagiellońska 8, przoduje najbogatszym wyborem nowości. — Wszelkie lektury szkolne dla młodzieży szkolnej. Na prowincję znaczne ulgi. 1936k

NAJSTARSZA, NAJTAŃSZA filia pralni chemicznej **JOGAŁŁY, GRODZKA 2** poleca się nadal. 1811k

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia „HERZOG“ Berka Joselewicza 2. — Telefon 163-07. 1857k

TYLKO przedpołudniem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 1131g

ŁÓŻKA polowe, żelazne — najtaniej zakupisz, naprawisz — Tapicer, August, Węglowa 3. Wieszam firanki. 1951k

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola“, — Kraków, Węglowa 3. I. p. róg Krakowskiej. 1514g

POKÓJ — telefon, łazienka, utrzymanie zaraz do wynajęcia. Długa 9. m. 8. 1322k

SKLEP frontowy, wystawa, Plac Dominikański 5. — wolny. Wiadomość: telefon 164-19. 1900k

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, Krowoderska 4. do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 1911k

LOKAL odpowiedni na hurtownię lub cichy przemysł, I. p. do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 1969k

POSZUKIWANY skromny lokal w Krynicy na nowoczesną restaurację jarską lub cukiernię, wzgl. spółka z istniejącą restauracją. — Zgłoszenia „Wegetar“ Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 1950k

POKÓJ — Dunajewskiego, najbliższa okolica — poszukiwany. Listy „Gabinet męski“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1498g

4 POKOJE kuchnia, komfort. Kraków, Pańska 14. 1491g

POSZUKUJĘ lokalu frontowego lub podworcu, śródmieściu. Zgłoszenia pod „Metale“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1499g

LOKAL PRZEMYSŁOWY jasny, suchy, telefon —popęd elektryczny, wodociąg do wynajęcia. Sebastiana 20. parter. 1501g

TRZY pokoje, kuchnia komfortowe I. piętro, Kalwaryjska 23 — wolne. Wiadomość: Telefon 188-04. 1513g

1—2 piękne, komfortowe, — balkonem, łazienka, telefon, elegancko umeblowane, osobne wejścia. — Sarego 23/8. 1507g

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe, I. piętro, balkon, słoneczne od 1. maja Podzamcze 20 do wynajęcia Wiadomość: Telefon 141-69. 1975k

Lokale

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 1934k

POTRZEBNY fachowiec — branży metalowej z długoletnią praktyką. Zgłoszenia pod „Metale“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1499g

MUNDANTKA biegle pisząca potrzebna na godziny. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. 1999k

INTELIGENTNA, dobrze prezentująca się pani dostanie przyjemną posadę za pożyczkę 2.000. Kraków, skrytka 375. 1992k

KRAWIECKI pracownik do konfekcji damskiej potrzebny zaraz. Kraków, Wawrzyńca 32. 1504g

PALACZ kawy z długoletnią praktyką, kupiec branży kolonialnej poszukuje posady lub obejmie skład konsygnacyjny poważnych firm. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Ewentualnie kaucja“. 1500g

PANIENKA poszukuje posady u krawcowej. Łask. zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Nuśka“. 1509g

BUCHALTER-bilansista rutynowany, obejmie prowadzenie księgowości — godzinowo. Dobre referencje. Telefon 118-85. 1986k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14.

„KAPRYS“ poleca oryginalne modele wiedeńskie Jersey'e, paski, kwiaty, rękawiczki. Artystyczne Atelier Mody, Kraków, Jana 2 m. 26 1804k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. 1. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria. opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam licznne podziękowania. 753g

LUSTRA belgijskie, czeskie, łazienkowe gabiloty szklanne oraz odnawianie luster poleca po cenach najniższych Szlifiernia szkła, wytwórnia luster. — Unger ul. Józefa 16. tel. 143-27.

SZNITY (sztance) — Nożyce dźwigniowe przyrządy, noże do maszyn, wyrabia długoletni **FACHOWIEC** w Szlifierni Myszkowskiego, Kraków, Dietlowska 46. — Spawalnia żelaza i metali, naprawa **ZAPALNICZEK** automatycznych przez specjalistę. 1957g



— Mamo, czy nie chcesz już ciastek?
— Nie, moje dziecko.
— To teraz zapytaj się mnie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.